

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Niedziela 9 Czerwca 1935 r.

Nr. 157

CO ZNACZĄ WNIOSKI B. B.

Co oznaczają wnioski BB, złożone 6-go bm. do łaski marszałkowskiej, a dotyczące zamierzonych ustaw do Sejmu, o wyborach do części Senatu, oraz o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej?

Sprawa wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przedziwnie odbiegła od hasła, któremu obóz pomajowy tak gromko grzmiał w kraju, przez kilka lat:

— Prezydent Rzeczypospolitej nie może być wybierany, jak dotychczas, przez Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe. Musi być w każdym razie, samemu doświadczeniu na swe wysokie stanowisko, zupełnie niezależny od ciał ustawodawczych. Oprócz tego zaś, wobec wielkiego rozszerzenia i podniesienia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej, nadrzędność jego stanowiska musi wypływać z nieospornego źródła wyboru przez cały naród.

No, ale jak powiada niemieckie przysłowie, nie jada się tak gorąco, jak się gotuje. Ochłodzenie bywa czasem w polityce, od hasła do rzeczywistości, jeszcze gruntowniejsze, niż od pieca w kuchni do stołu w jadalni. Tak się stało i tutaj. Od całego 32-miljonowego narodu, a jakichś 18 milionów wyborców, zeszło się do 80-tki elektorów, wybranych właśnie przez... Sejm w liczbie 50-ciu i Senat w liczbie 25-ciu z dodanymi 5-ciu dygnitarzami. Tylko tyle, że będzie to Sejm i Senat... nowego pokroju, bliższego pojęciom BB., ale znacznie dalszego niż dotychczas od przedstawiania całego narodu. Wobec tego, że jednocześnie ustawy wyborcze do Sejmu i do Senatu przygotował BB. tak, żeby powodzenie obozu rządowego było murowane, wybranie owych 75-ciu elektorów w sposób dla niego korzystny jest pewne, podobnie jak pewniejszy jeszcze jest dodatek 5-tki dygnitarskiej. A wówczas owych 80-ciu elektorów większością głosów wyznacza kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, który staje się bez dalszego wyboru Prezydentem, jeżeli ustępujący Prezydent nie przeciwstawi mu innego kandydata, bo wtedy dopiero odbywałby się wybór między dwoma w głosowaniu powszechnym. Po co jednak ustępujący Prezydent miałby przedstawiać swego kandydata potem, skoro można się porozumieć przedtem, nikt nie zgadnie. Wobec tego przewidywanie owego głosowania powszechnego ma w nowej konstytucji znaczenie jedynie zdobnicze. Ten to pomysłowy sposób sprowadzenia... 32 milionów do 80-ciu, a zarazem ominięcia... Sejmu i Senatu dawnego zakroju, przez nazwę Zgromadzenia Elektorów, wybranego właśnie przez... Sejm i Senat nowego zakroju, zawarty w artykułach 16 do 18 nowej konstytucji, przeprowadza pięknie w szczegółach wniosek BB z zamierzoną ustawą o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

A Senat? Losy jego we wnioskach BB są nadwyraz pouczające. W uchwale

Szwedzki min. oświaty w Krakowie

KRAKÓW. (Pat.) Wczoraj o godzinie 23.37 przybył do Krakowa szwedzki minister oświaty Artur Engberg w towarzystwie podsekretarza stanu Knoesa i posła szwedzkiego w Warszawie Bohemana. Wraz z gośćmi szwedzkimi przybył do Krakowa min. oświaty Wacław Jędrzejewicz. Na dworcu przybyłych ministrów powitał wicewojewoda m. Krakowa Malicki, rektorowie wyższych uczelni krakowskich z rektorem uniwersytetu jagiellońskiego Maziarskim na czele, kurator okręgu szkolnego krakowskiego, wiceprezydent miasta dr. St. Kli-

mecki, prezes T-wa polsko-szwedzkiego w Krakowie, były min. pełnomocny w Berlinie dr. Madejski i inni. Goście wraz z otoczeniem udali się do „Grand Hotel”.

Dziś goście szwedzcy zwiedzą zabytki miasta Krakowa, oraz kilka szkół tutejszych, poczem udadzą się do krypty św. Leonarda, celem złożenia hołdu sp. Marszałkowi Piłsudskiemu, stąd udadzą się na Sowniec, na miejsce kopca im. Marszałka Piłsudskiego. Następnie goście zwiedzą Wieliczkę, wieczorem zaś opuszczą Kraków.

Propagandowy lot Polaków

RYGA. (Pat.) Na lotnisku w Rydze wylądowała, w drodze do Estonji i Finlandji, grupa lotu propagandowego polskiego akademickiego zbliżenia międzynarodowego LIGA w składzie 3 samolotów i jednego szybowca holowanego przez jeden z samolotów.

Grupę powitali na dworcu w Ry-

dze: poseł Beczkowicz, członkowie tutejszego poselstwa i konsulatu, przedstawiciele lotewskiej młodzieży akademickiej, przedstawiciele prasy i miejscowy komendant placówki LOT. Etap z Wilna do Rygi grupa polska odbyła w trudnych warunkach atmosferycznych.

Nowe angielskie działo przeciwlotnicze

LONDYN. (Pat.) Tajemnica, jaką otoczono dotychczas nowe działo przeciwlotnicze angielskiej marynarki wojennej, została nieco wyswietlona przez władze angielskie. Korespondent „Daily Telegraph” do spraw morskich twierdzi, że zdaniem większości oficerów marynarki nowe „cudowne działo” jest najsuk-

teczniejszym narzędziem obrony przeciwko atakom lotniczym. Jest to właściwie karabin maszynowy wielkiego kalibru, mogący wyrzucić około 100 pocisków na minutę. Gesty grad pocisków nie pozwolił przedostać się żadnemu samolotowi. Pociski wybuchają z chwilą natrafienia w powietrzu najdrobniejszych nawet przeszkód.

Solec-Zdrój.

POLSKIE PISZCZANY. WODY SIARCZANO-SŁONE.
Sezon od 1. V. do 30. IX.
Kąpiele mułowe i mineralne od 1.— zł.
Pobyt 3 tygodniowy z kuracją od 145.— zł.
Urzednicy państwowi i komunalni oraz Duchowieństwo korzystają ze zniżek. Informacji udziela: Zarząd Zakładu SOLEC-ZDRÓJ, woj. Kieleckie, Związek Uzdrowisk Polskich, Warszawa, Boduena 2, tel. 5-30-38.

Sejmowej 26-go stycznia 1934, powziętej w znanych okolicznościach, miał być Senat, w myśl jednoczesnej ustawy o t. zw. legione zasłużonych, oparty na elicie orderowej. Ale w czerwcu 1934 r. Sławek ogłasza, że sp. Józef Piłsudski nie zgodził się na to. Wobec tego Senat w grudniu 1934 i styczniu 1935 przerabia to, zostawiając w konstytucji znak zapytania, jak będzie wybierany Senat, co określi ustawa. Otóż ta ustawa o wyborze 2/3 członków Senatu, poza 1/3 członków mianowanych, opiera wybór również o elite, z orderową na pierwszym miejscu, w każdym razie bardzo nieliczną, bo zamiast dotychczasowych 13 milionów wyborców będzie kilkaset tysięcy.

A wreszcie wybory do Sejmu. Tutaj także nowa konstytucja daje, w artykule 33-cim, każdemu obywatelowi 24-letniemu bez różnicy płci prawo wybierania posłów na Sejm i zastrzeżę, w art. 32-gim, że głosowanie ma być powszechne, tajne, równe i bezpośrednie. Otóż w tym względzie wniosek BB poplątał — (bo tak określam podstawowe jego zбочzenie) — pojęcie... wybierania, zastrzeżone w konstytucji, z pojęciem... głosowania, któ-

re jedynie pozostawia obywatelom. W przeciwieństwie bowiem do dotychczasowej ordynacji wyborczej, według której obywatele mogli sami wybierać sobie kandydatów w zgłoszeniach oddzielnie lub łącznie przez 50-ciu wyborców (art. 45 ord. wyb. z r. 1922), wniosek BB zastrzeżę przywilej wybierania kandydatów pośredniemu ciału, t. zw. zgromadzeniu okręgowemu do którego dopuszcza tylko nieliczne grono.

Ten podstawowy błąd pomieszania pojęć wybierania i głosowania zupełnie niweczy powszechność, równość i bezpośredniość, a nawet tajność, skoro do tego ciała, wyznaczającego kandydatów, może wprawdzie każda grupa 500 obywateli wysłać 1-go delegata, ale z uwierzytelnionymi notarialnie podpisami, których potrzebąby dla skuteczności około 30 tysięcy, co pośrednio uchyla tajność.

Razem zatem wnioski BB o wyborach do Sejmu i do Senatu, oraz o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, stanowią całość, bardzo stanowczo oddalającą ogół obywateli od udziału w życiu politycznym i od wpływu na jego bieg.

Stanisław Stroński.

Niepokoje w Grodnie

BIAŁYSTOK (Pat.) W nocy z 4 na 5-ty b. m. w bramie domu przy ul. Brygidzkiej 13, w Grodnie, na tle porachunków osobistych powstała bójka między trzema osobnikami, w której wyniku został ugodzony nożem 22-letni Władysław Kuszcz. W dniu 5 b. m. Kuszcz wskutek krwotoku wewnętrznego zmarł w szpitalu grodzieńskim. Sprawcy zabójstwa Mejlach Kantorowski i Szmul Sztajnert zostali aresztowani i przekazani władzom sądo-

wym. W dniu 7 b. m. odbył się pogrzeb Władysława Kuszcza przy licznych udziałach mieszkańców Grodna.

Po pogrzebie grupy mętów społecznych udaly się do dzielnicy żydowskiej, gdzie kamieniami powybijano szyby w kilku mieszkaniach i sklepach. Poturbowano kilka osób, zarówno żydów jak i chrześcijan. Przybyła policja zlikwidowała zajście, aresztując winnych.

Nowy szef sztabu głównego

WARSZAWA (Pat.) Szefem sztabu głównego mianowany został gen. brygady Wacław Stachiewicz, dotychczasowy dowódca 7 brygady piechoty. Generał brygady Janusz

Gąsiorowski odchodzi z zajmowanego ostatnio stanowiska szefa sztabu głównego na stanowisko dowódcy 7-ej brygady piechoty.

Min. Benesz w Moskwie.

MOSKWA (Pat.) Minister Benesz z towarzyszącymi mu osobami przybył dziś rano do Moskwy.

MOSKWA (Pat.) Agencja TASS donosi: Podczas wizyty ministra Benesza u komisarza Litwinowa dokonano wymiany dokumentów ratyfi-

kacyjnych paktu wzajemnej pomocy, umowy handlowej i innych umów, zawartych między ZSRR i Czechosłowacją. Następnie odbyła się dłuższa przyjazna rozmowa między Litwinowem i Beneszem.

Zamach na cesarza Abisynji

RZYM (Pat.) Prasa podaje szczegóły zamachu, zorganizowanego na cesarza Abisynji w pobliżu stacji kolejowej w Aiden, leżącej na połowie drogi pomiędzy Dżibuti a Addi Abeba. Gdy pociąg, wiozący cesarza, minął stację Aiden, maszynista zauważył tłum ludzi zgromadzony na szynach i dał sygnał alarmu. Z pociągu wyskoczyli żołnierze, uzbrojeni w karabiny ręczne i maszynowe. Na widok eskorty napastnicy uciekli. Po naprawie toru, pociąg

ruszył w dalszą drogę. Napastnicy, których liczba wynosiła około 2.000, należeli do plemion dankalskich, religji mahometańskiej, których ofiarą padł przed kilkoma miesiącami urzędnik francuski Bernard na pograniczu Somalji francuskiej.

Prasa włoska, komentując zamach na cesarza Abisynji, pisze, że zamach ten jest nowym dowodem anarchji, panującej w Abisynji, której władze nie umieją opanować.

Klub Narodowy domaga się rzeczoznawców

W piątek o godz. 11,20 rano odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, na którym rozpoczęto prace nad projektami ustaw wyborczych.

Pos. Winiarski (Kl. Nar.) oświadczył: Przystępujemy do omawiania ustaw niewątpliwie ważnych, a z tego, co wiemy już o tych projektach, wynika, że postawiono im zarzut sprzeczności z nową konstytucją, poza tem zaś cały szereg przepisów dotyczy zasadniczych praw obywatelskich. Zgodnie ze zwyczajem Sejmu, powoływałamy nawet do spraw mniej ważnych rzeczoznawców, sądzić więc, że tembardziej w tych doniosłych sprawach, do których omawiania przystępujemy, z całą pewnością również od powołania ekspertów. W razie przyjęcia naszego wniosku, gotowi jesteśmy przedstawić proponowane przez nas ich nazwiska.

Przewodniczący pos. Makowski odpowiedział, że rezerwuje sobie załatwienie tego wniosku w czasie dyskusji ogólnej nad projektem. Zapropnował też odroczenie obrad do wtorku, 11 czerwca, godz. 11 rano.



naśladowany-
nigdy niedościgniony
**SILV-OZON-
MOTOR**
idealna kąpiel
balsamiczna
kosodrzewinowa

33 LOTERJA PAŃSTWOWA

GŁÓWNA WYGRANA

1.000.000 zł

Losy do nabycia w najstarszej kolekturze

S. GORZUCHOWSKIEJ

ZAMKOWA 9

1/4 losu 10 zł, 1/2 losu 20 zł, cały los 40 zł.

W zeszłej loterii padło 10.000 zł. i wiele innych wygranych

Skazanie członka „Wyz. Wilna” za działalność antypaństwową

Wczoraj rozpoznawał Sąd Okręgowy sprawę niejakiego Wacława Bielszysy l. 24, mieszkańca wsi Pomerecz, powiatu wileńsko-trockiego, oskarżonego o to, iż w okresie od początku 1932 r. do 28 grudnia 1934 r., będąc członkiem t. zw. „Związku Wyzolenia Wilna”, działał na szkodę Państwa Polskiego.

Otrzymując dyrektywy tego związku z Kowna, prowadził przy pomocy nielegalnie drukowanych broszur i ulotek o treści antypań-

stwowej agitację wśród ludności litewskiej.

W dniu 15 lutego 1932 wywiesił chorągwie o barwach państwowych litewskich, we wsi Pomerecz na moście, położonym przez rzekę Mecerzanke.

Sąd Okręgowy, uznając winę Bielszysy z kilku punktów aktu oskarżenia za udowodnioną, skazał litewskiego wywrotowca na 1 rok więzienia.

Skład gabinetu angielskiego ostatecznie ustalony

LONDYN, 7.6. — PAT. — O godz. 16.55 Baldwin zawiązywał ostatni do pałacu Buckingham, gdzie otrzymał od króla misję utworzenia nowego gabinetu.

Baldwin przedstawił królowi listę swych współpracowników, poczem ministrowie udali się do pałacu królewskiego celem oddania monarchse pieczęci, będących emblematami ich dotychczasowych funkcji.

Lista nowego gabinetu angielskiego będzie ogłoszona w ciągu godziny.

LONDYN, 7.6. — PAT. — Skład nowego gabinetu brytyjskiego jest następujący:

Premier — Stanley Baldwin; minister spraw wewnętrznych i zastępca premiera w izbie gmin — sir John Simon; prezydent rady — Ramsay Mac Donald; kanclerz skarbu — Neville Chamberlain, minister spraw zagranicznych — sir Samuel Hoare; minister bez teki dla spraw Ligi Narodów — Anthony Eden; lord kanclerz w izbie lordów — lord Hailsham; lord strażnik pieczęci prywatnej i rzecznik rządu w izbie lordów — lord Londonderry; minister wojny — lord Halifax; minister lotnictwa — sir Philip Cunliffe Lister; minister marynarki i pierwszy lord admiralacji — sir Bolton Eyres Monsell; minister dla spraw Indji — markiz Zetland; minister dla spraw dominiów — James Thomas; minister dla spraw kolonii — Malcolm Mac Donald; minister handlu — Walter Runciman; minister rolnictwa i rybołówstwa — Walter Elliot; minister pracy — Ernest Brown; minister robót publicznych — William Ormsby Gore; minister zdrowia — sir Kingsley Wood; minister oświaty — Oliver Stanley; minister dla spraw Szkocji — sir Godfrey

5 wyroków śmierci w St. Zjednoczonych

NOWY JORK — 7.6 (PAT) — W dniu dzisiejszym na terenie Stanów Zjednoczonych wykonano 5 wyroków śmierci.

W Bostonie (stan Massachusetts) stracono na krzesle elektrycznym dwóch braci Millen, znanych gangsterów, oskarżonych o zabicie dwóch policjantów. W Kolumbii (południowa Karolina), murzyn Harris został stracony za próbę gwałtu na białej kobiecie, liczącej 68 lat. W Georgetown (stan Delaware) stracono przez powieszenie pewną kobietę i jej syna, którzy zamordowali bestialsko brata tej kobiety dla uzyskania premii ubezpieczeniowej.

Jest to pierwszy wypadek stracenia kobiety od czasu istnienia stanu Delaware.

Kronika telegraficzna

— Jedna z agencji niemieckich donosi, że pisarz niemiecki Henryk Mann, który po wybuchu rewolucji narodowo-socjalistycznej wyjechał z kraju i skreślony został z listy obywateli Rzeszy, obecnie stara się o uzyskanie obywatelstwa czechosłowackiego.

— W fabryce celulozowej w Medjolanie wybuchł w nocy z 6 na 7 b. m. pożar. 30 robotnic i kilku robotników uległo ciężkim poparzeniom.

— Szach Iranu wydał rozkaz, którego mocą obywatele Iranu mają odstąpić ukazywać się na ulicy w kapeluszach, a nie w czapkach baranich. Szach osobiście otworzył 7 b. m. parlament bez nakrycia głowy.

— Lord Snowden poddał się dn. 7 b. m. operacji w jednej z klinik londyńskich w związku z chorobą pęcherza. Stan jego jest całkowicie zadowalający.

— Izba gmin uchwaliła w drugim czytaniu projekt ustawy, uchwalonej przez izbę lordów, o karach na fałszerzy banknotów i monet. Według tego projektu, fałszerstwo pieniędzy obcych będzie karane w Anglii tak samo, jak fałszerstwo pieniędzy angielskich.

— W Surri pod Leridą (Hiszpania) spalił się kościół. 5 osób straciło życie w płomieniach, 8 odniosło ciężkie poparzenia.

— Agencja Havasa donosi: Wczoraj popołudniu z dwu samolotów, krążących nad przedmieściami Paryża, zrzucono ulotki, wzywające płatników podatków na mityng. Policja ujęła w Orly pilota, który rozrzucił ulotki z samolotu turystycznego.

— Z Moskwy donoszą, że były komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Cziczerin, który po ustąpieniu ze swego stanowiska powołany został do współpracy w archiwum państwowym, zwolniony został z tego stanowiska na własne żądanie.

Cziczerin zamierzał wyjechać na dłuższy pobyt zagranicę, celem poratowania zdrowia, władze sowieckie odmówiły mu jednak wydania paszportu.

— Poseł w Z. S. R. R. w Sofji wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę, zawierającą protest przeciw działalności rosyjskich organizacji emigracyjnych w Bułgarii.

Rozwiązanie 9 łóż masońskich w Niemczech

Łoże masońskie zaczynają stopniowo zanikać w Trzeciej Rzeszy. W ostatnich dniach rozwiązano się 9 łóż pruskich, z których cztery musiały się rozwiązać siłą rzeczy, ponieważ liczba ich członków nie dochodziła nawet do 7. Jak donosi oficjalny komunikat, łoże zostały rozwiązane, ponieważ dzięki jedności i zespoleniu się całego narodu niemieckiego, dokonany mprzez ruch narodowo - socjalistyczny, istnienie łóż na terenie Niemiec przestało mieć rację bytu.

Collins; minister bez teki — lord Eustace Percy; ministrem poczt i telegrafów mianowany został dotychczasowy minister emerytur, mjr. Georges Tryon, ale bez włączenia do grona członków gabinetu.

Gabinet brytyjski liczy więc obecnie 22 członków, o 2 więcej, aniżeli dotąd. Według klucza partyjnego gabinet składa się z 15 konserwatystów, 4 liberałów i 3 członków partji pracy — narodowców.

W kilka godzin Laval stworzył rząd Jak przyjmie go parlament po dzisiejszym exposé

PARYŻ — 7.6 (PAT). — Laval przedstawił prezydentowi Lebrun następującą listę gabinetu:

Prezjdym rady ministrów i sprawy zagraniczne — Laval; ministrowie stanu — Herriot, Marin i Flandin; sprawiedliwość — Berard; sprawy wewnętrzne — Paganon; wojna — Fabry; marynarka — Pietri; lotnictwo — gen. Dénain; handel i przemysł — Bonnet; skarb — Regnier; oświata — Marcombes; roboty publiczne — Laurent - Eynac; kolonie — Rollin; marynarka handlowa — Mario Roustan; praca — Frossard; renty — Maupoil; rolnictwa — Cathala; zdrowie publiczne — Lafont; poczta i telegraf — Mandel; podsekretarz stanu w prezjdym rady ministrów i sprawy Alzacji i Lotaryngji — Blaisot.

PIERWSZA NARADA

Do nowego gabinetu wchodzi 4-ch senatorów: Laval, Berard, Regnier i Rouston, jeden z poza parlamentu — gen. Dénain, a wszyscy pozostali są członkami izby deputowanych. 13-tu ministrów wchodziło do gabinetu Bouissona.

Nowymi członkami rządu są: Flandin i Fabry z grupy republikanów lewicy, Bonnet, Marcombes i Maupoil — radykałowie socjalni, Blaisot — federacja republikańska, Regnier — lewica demokratyczna i Berard — unja republikańska, której jest on przewodniczącym.

Nowy rząd pozostawał w pałacu Elizejskim od godz. 3 do godz. 4.15 w nocy. Była to prawdziwa rada ministrów, pod czas której zbadano szereg zagadnień, mających być przedmiotem deklaracji rządowej. Ministrowie zbiorą się dziś o godz. 5 ppół. w pałacu Elizejskim, aby ustalić tekst deklaracji rządu, która odczytana zostanie w izbach o godz. 6 ppół.

GŁOSY PRASY O NOWYM RZĄDZIE

PARYŻ — 7.6 (PAT) — Prasa dzisiejsza z głęboką ulgą pisze o powodzeniu misji Laval. Sama osobistość nowego szefa rządu jest powodem szczególnego zadowolenia dzienników, które po niepewnościach ostatnich dni wyrażają przekonanie, że od dziś otwiera się pewniejsza droga.

Laval jest niewątpliwie wielkim dyplomatą — pisze „Le Matin” — umiejącym prowadzić rokowania wewnętrzne z taką samą wytrwałością i zrzecznością, z jaką prowadzi rokowania zewnętrzne. Należy żywić nadzieję, że cała izba potrafi odpowiedzieć na jego apel.

Kraj lżej odetchnie dziś rano — oświadcza „Petit Parisien”. — Wszelkie niebezpieczeństwo zostało, jak się zdaje, usunięte, ponieważ Laval ma obecnie pewność, że dotrze tam, dokąd nie udało się dojść jego poprzednikom. Gabinet winien otrzymać dzisiaj dość silną większość.

Według radykalnego „L'Oeuvre”, uchwala radykałów socjalnych, udzielają-

Kołodziejczyk wygrywa 1-szy etap wyścigu „Centry”

WŁOCŁAWEK, 7.6. — PAT. — W Goleździnowie nastąpił właściwy start pierwszego etapu wyścigu Centry. Ogółem wyruszyło 51 zawodników, w tem trzech poza konkursem. Wyścig rozpoczął się w szalonym tempie, dochodząc do 35 klm. na godzinę. Na czoło wysunął się początkowo Zieliński ze Skody, który swą szaloną jazdę przypłacił złamaniem widelca, a w konsekwencji wycofaniem się z wyścigu. Wypadek ten ostudził nieco zapalę zawodników i tempo spadło do 25 klm. na godzinę.

Do Włocławka przybyli zawodnicy po morderczym finiszu w następującej kolejności:

1) Kołodziejczyk (Resursa Łódź) w czasie 6:51:30 sek., 2) Kielbasa (Fort Bema) 6:51:30.2, 3) Sobol (AKS) 6:57:53, 4) Więcek (Resursa Łódź) 6:58:19, 5) Zagórski (Jur Warszawa) 6:58:29, 6) Kapiak Józef (Prąd) 6:59:05, 7) Lipiński (Skoda) 6:59:05.2, 8) Bober (Orkan) 6:59:51, 9) Kulicki (Pułtusk) 6:59:54, 10) Ignaczak (Prąd) 7:00:27.

Odbudowy autorytetu władzy domaga się „Związek podatników” w Paryżu

PARYŻ, 7.6 (ATE). Wczoraj wieczorem, w jednej z największych sal paryskich odbyło się zapowiedziane zgromadzenie protestacyjne „Związku podatników”, na którym uchwalono następującą rezolucję:

„Poważne gospodarcze i polityczne położenie Francji wymaga decydujących rozstrzygnięć. Uznajemy, że w zorganizowanym społeczeństwie

wszyscy jego członkowie płacić muszą podatki, aby państwo mogło istnieć.

„Nie chcemy jednak finansować polityki, która służy utrzymywaniu partji. Zwracamy się do prezydenta republiki, aby przyczynił się do odbudowy władzy, odebrania parlamentowi przywileju decydowania o wydatkach państwowych, ustalenia równowagi budżetu przez ograniczenie wydatków, utrzymania wartości franka i bezwzględne ściganie oszustów i spekulantów”.

Zgromadzenie poprzedzone było akcją propagandową, zakrojoną na szeroką skalę. W dniu wczorajszym rozrzucono w Paryżu z samolotów tysiące ulotek z odezwaniami. Jeden z tych samolotów zatrzymany został na lotnisku Orly w ostatniej chwili przed startem. Pilota samolotu aresztowano. Dzienniki zjednoczonego frontu socjalistyczno - komunistycznego protestują przeciwko używaniu samolotów w akcji propagandowej, twierdząc, że aparaty zostały dostarczone przez organizacje pravicowe.

Po zakończeniu zgromadzenia podatników doszło do lekkich starć z gwardją republikańską, w czasie których 4 osoby zostały rżnięne, w tem jedna tak ciężko, że musiano ją odstać do szpitala.

Laval odniósł walne zwycięstwo

(Dokończenie ze strony 1-ej).

WZNOWIENIE POSIEDZENIA IZBY

PARYŻ, 7.VI (A. T. E.). O godz. 21-ej rozpoczęło się posiedzenie izby deputowanych, które może przeciągnąć się do późnych godzin. Izba dokona przedewszystkiem wyboru przewodniczącego, ponieważ Bouisson w chwili otrzymania misji rozwiązania przesilenia gabinetowego zrzekł się prezesury. Fernand Bouisson kandyduje ponownie i jego wybór uchodzi za zapewniony.

Tymczasem będą się odbywały obrady komisji finansowej nad projektem pełnomocnictw. Komisja wysłucha premiera Laval i ministra skarbu, Regnier. Projekt ustawy zostanie natychmiast przekazany izbie deputowanych, która go uchwali dziś w nocy.

Jutro odbędzie się posiedzenie senatu. W kuluarach parlamentu panuje nastrój wybitnego odprężenia. Gabinet Laval doznał bardzo przyjaznego przyjęcia. Uchwalenie votum zaufania znaczną większością głosów jest niemal pewne.

KOMISJA UCHWAŁIŁA PEŁNOMOCNICTWA

O godzinie 21-ej rozpoczyna się drugie posiedzenie izby, przyczem przystąpiono odrazu do wyboru przewodniczącego izby.

W międzyczasie komisja finansowa izby rozpatrywała wniosek rządowy o pełnomocnictwach dla zwalczania spekulacji i ochrony franka. Referentem komisji na plenum będzie deputowany Baret.

PARYŻ, 7.6 (PAT). Agencja Havasa donosi: Komisja finansowa izby deputowanych, po wysłuchaniu premiera Laval i min. Regnier'a, uchwaliła większością 19 przeciw 14 projekt ustawy o pełnomocnictwach.

BOUISSON

ZNOWU PRZEWODNICZĄCYM

Na czas obliczania głosów, oddanych na przewodniczącego izby, posiedzenie przerwano, obrady wznowiono o godz. 22 min. 45. Fernand Bouisson został ponownie wybrany na przewodniczącego izby deputowanych 245 głosami przy 440 głosujących.

Skości izba przystąpiła do obrad nad ustawą o pełnomocnictwach.

ZNACZNA WIĘKSZOŚĆ ZA PEŁNOMOCNICTWAMI

PARYŻ, 8:6 (PAT). Godz. 2.15. Po dwugodzinnych obradach i wyjaśnieniu min. Laval projekt o pełnomocnictwach dla rządu walki ze spekulacją o godzinie 1 w nocy poddany został pod głosowanie.

O godzinie 1.30 obliczono głosy. Za wnioskiem o pełnomocnictwach oświadczyło się 324 posłów, przeciw — 160.

W ten sposób nowy rząd uzyskał nie tylko pełne zaufanie izby, ale i pełnomocnictwa.

ca zgóry rządowi zaufanie, zdaje się wyłączać wszelkie ryzyko niespodzianek.

Prawicowy „Echo de Paris” wyraża zaufanie do Laval, jako jednego z najbardziej powołanych do stoczenia walki o franka i do prowadzenia z autorytetem rozmów z parlamentem.

GŁÓWNE TRUDNOŚCI LAVALA

PARYŻ — 7.6 (PAT) — Min. Laval, przyjmując misję utworzenia nowego gabinetu, posiadał już znajomość wszystkich elementów sytuacji politycznej, którą dostatecznie wyjaśniły intensywne pertraktacje min. Pietri z przywódcami grup partyjnych. To też; uznając w zasadzie koncepcję ograniczonych pełnomocnictw, t. j. dotyczących tylko walki ze spekulacją i ochrony franka, przy jednoczesnym utrzymaniu normalnego toku prac parlamentu, min. Laval miał do przeprowadzenia niemal wyłącznie tylko trudności natury personalnej przy obsadzeniu poszczególnych tek.

O trudnościach świadczy powstawanie kilku list, które w ciągu paru nocnych godzin ulegały zasadniczym zmianom. Najtrudniej było dojść do porozumienia w sprawie obsadzenia teki skarbu. Wysuwano kolejno kandydaturę sen. Caillaux, min. Pietri i sen. Gardey. Stanowisko to powierzono w rezultacie p. Regnier, aczkolwiek wiadomo zgóry, że w sprawach polityki skarbowej będzie miał duży głos b. premier Flandin, który objął stanowisko ministra bez teki.

Układ polityczny nowego gabinetu świadczy o pewnym przesunięciu na lewo.

CO POWIE NOWY GABINET?

Rząd stanie przed parlamentem o godz. 18-ej. Dewizą nowego rządu jest: „Ład dla wszystkich i przeciw wszystkim”. Deklaracja rządu będzie bardzo umiarkowana zarówno co do formy, jak i ducha, i, jak zapewnia „Paris - Midi”, zawierać będzie krótkie streszczenie przebiegu ostatnich przesilenia i warunków, w jakich został utworzony ostatni gabinet.

Rząd domagać się będzie pełnomocnictw wyłącznie w celu odrodzenia finansowego i walki ze spekulacją. Będą one obowiązywały tylko do 31 października b. r. i zarządzenia, na ich mocy wydane, muszą być ratyfikowane przez izbę. Następnie do powołania do dn. 31 grudnia b. r. Dalej rząd zapowie, że izby będą kontynuowały obrady aż do tej daty, w której rząd zacykaj kończy się sesja, a dekret o zamknięciu sesji zostanie odczytany dopiero pomiędzy 28 czerwca a 13 lipca. W ciągu obecnej sesji rząd zgodzi się na przyjęcie dyskusji nad interpelacjami, ale nie będzie tego ułatwiał.

Rząd domagać się będzie pełnomocnictw wyłącznie w celu odrodzenia finansowego i walki ze spekulacją. Będą one obowiązywały tylko do 31 października b. r. i zarządzenia, na ich mocy wydane, muszą być ratyfikowane przez izbę. Następnie do powołania do dn. 31 grudnia b. r. Dalej rząd zapowie, że izby będą kontynuowały obrady aż do tej daty, w której rząd zacykaj kończy się sesja, a dekret o zamknięciu sesji zostanie odczytany dopiero pomiędzy 28 czerwca a 13 lipca. W ciągu obecnej sesji rząd zgodzi się na przyjęcie dyskusji nad interpelacjami, ale nie będzie tego ułatwiał.

SKŁAD OSOBOWY GABINETU

PARYŻ, 7.6. (A. T. E.). Z pośród osobistości, wchodzących w skład nowego gabinetu, należy wymienić ministra skarbu senatora Regnier. Jest on prawnikiem i dziennikarzem. W 1903 r. Regnier został obrany deputowanym, a w 1920 r. senatorem. W 1932 r. sen. Regnier objął stanowisko przewodniczącego komitetu autonomicznej kasy amortyzacyjnej, a w gabinecie Flandina był ministrem spraw wewnętrznych i w tym charakterze odbył on podróż do Algieru i Tunisu. Minister Regnier, który liczy 67 lat, należy do stronnictwa radykałów socjalnych.

Robotnicy amerykańscy rozgoryczeni

Stosunkiem Roosevelta do sprawy N. R. A.

WASZYNGTON, 7.6 — PAT. — Rozgoryczona decyzją prezydenta Roosevelta zadowolenia się szkieletem N. R. A., rada wykonawcza amerykańskiej federacji pracy podaje do wiadomości, że od chwili ogłoszenia wyroku trybunału najwyższego co najmniej milion robotników dotknięty został redukcją zarobków i zwiększeniem czasu pracy. Rada dodaje, iż zalecać będzie utworzenie nowej N. R. A., a więc poprawkę do konstytu-

Wybitną osobistością polityczną jest nowy minister wojny, pułk. Fabry. W latach 1916 — 1917 był on przydzielony do głównej kwatery marszałka Joffre'a, a w 1919 r. został obrany deputowanym. W gabinecie Francois Marsała Fabry był ministrem kolonii, a w drugim gabinecie Daladier ministrem wojny. Fabry należy do grupy Tardieu. Był on przewodniczącym komisji wojskowej izby i jest uważany za zwolennika silnej armji.

Nowy minister oświaty, radykał Marcombes, jest lekarzem z zawodu. Liczy on 58 lat i wchodził w skład kilku poprzednich gabinetów.

Nowy minister sprawiedliwości, Leon Berard, jest znanym uczonym i pisarzem, członkiem Akademii Francuskiej. Był on przyjacielem Poincaré'go i wchodził w skład kilku gabinetów, jako minister oświaty i sprawiedliwości. Minister Berard liczy 59 lat.

Nową nieznaną osobistością jest 44-letni minister emerytur, Maupoil, który wszedł do izby w 1924 r. Jest on członkiem frakcji radykalno-socjalnej.

Nowy minister handlu radykał Bonnet należał do kilku gabinetów, jako minister handlu lub skarbu. Uchodzi on za wytrawnego parlamentarzystę.

TRZECI GABINET LAVALA

PARYŻ, 7.6. (A. T. E.). Nowy rząd jest trzecim gabinetem Laval. Sen. Laval stanął na czele rządu po raz pierwszy po upadku gabinetu Steega w styczniu 1931 r. i sprawował władzę do czerwca 1931 r. Gdy w dniu 13 czerwca 1931 r. funkcje prezydenta republiki objął Doumer, gabinet Laval ustąpił zgodnie ze zwyczajem. Prezydent Doumer powierzył ponownie Lavalowi misję utworzenia rządu.

Drugi gabinet Laval istniał do dnia 16 lutego 1932 r. Należy podkreślić, że na parę tygodni przed swym ustąpieniem Laval objął po Briandzie po raz pierwszy tekę spraw zagranicznych. Następnie Laval był ministrem pracy w gabinecie Tardieu, ministrem kolonii w gabinecie Doumergue'a, a po zamordowaniu ministra Barthou został w październiku ubiegłego roku ministrem spraw zagranicznych. Laval zachował tę tekę w gabinetach Flandina i Bouisson'a. Nowy premier liczy 52-ty rok życia. Został on po raz pierwszy wybrany do parlamentu w 1914 r. i jest obecnie senatorem z departamentu Sekwany.

Gabinet Laval jest 99-tym gabinetem trzeciej republiki i 10-ym gabinetem od chwili zwolnienia obecnej izby. Nowy rząd składa się z 4 senatorów i 16 deputowanych. 13 ministrów wchodziło w skład gabinetu Bouisson'a.

Morderca 20 kobiet

MOSKWA, 7.VI (PAT). W Charkowie rozstrzelano inżyniera Małyszewa, który w ciągu półtora roku zamordował 20 kobiet.

Goering u regenta Jugosławii

BIAŁOGROD, 7.VI (PAT). Agencja Awała donosi: Regent, książę Paweł, przyjął dziś premiera Goeringa na audjencji, a następnie podejmował go śniadaniem.

cji. Według oświadczenia przewodniczącego federacji, Greena, robotnicy rozpoczęli walkę.

W Nowym Jorku przedstawiciele niemal całego przemysłu stalowego zobowiązali się utrzymać przewidziane w dotychczasowym kodeksie zarobki i czas pracy, zachować normy lojalnej konkurencji, oraz ochronę praw pracowników do zbiorowego występowania. Decyzja ta dotyczy 425 tys. robotników.

WYZWOLENIE

Zdziwi się może ktoś, że na tem miejscu, gdzie są traktowane zwykłe zagadnienia polityczne, piszemy o dramacie Wyspiańskiego, który wystawić zamierza Teatr Polski. Sądźmy jednak, że w pewnych momentach wielkie zagadnienia dotyczące podstaw życia narodu są ważniejsze od spraw dnia bieżącego.

Trylogja Wyspiańskiego (Wesele, Wyzwolenie, Akropolis), powstała przed trzydziestu laty, wielkie zagadnienie jednak, które jej treść wypełnia, jest dziś równie aktualne, jak na przełomie dwóch wieków. Bodaj, że stanowi dziś jeszcze jądro dramatu, który się rozgrywa w duszy polskiej. Co bowiem było zamiarem Wyspiańskiego, gdy pisał swą trylogję? Odpowiedź może być tylko jedna i jedyna: wypowiedzenie walki romantyzmowi politycznemu, który panował niepodzielnie w duszy polskiej w ciągu wieku XIX-go.

Romantyzm ten jest centralnym motywem Wesele. Stojący w czasie wesele Rydlowski w Bronowicach w domu Włodzimierza Tetmajera poeta patrzył w dusze zebranych, widział nie tylko to, co „się... w duszy gra”, jednostkom, lecz także to, co się działo w duszy narodu. Sens moralny zaś — jeśli się tak wyrazić wolno — dramatu wyraził w Złotym Rogu. Róg ten wręczył Gospodarzowi Wernyhora, którego postać jest uosobieniem myśli i uczuć „grających” w duszy Włodzimierza Tetmajera. Był on takim w życiu, jakim go w Wesele przedstawił Wyspiański — romantyzm politycznym najszlachetniejszego typu, marzący o sukmanach i kosach, gloryfikujący myśl polityczną powstań, żyjący uczuciem i entuzjazmem, a nie myślą krytyczną i chłodną... Wernyhora z obrazu Matejki; symbol polskich wzruszeń, poglądów na przeszłość i barwnych nadziei na przyszłość, skupia w swej postaci całą ową historjofilię romantyczną, której symbol w postaci Złotego Rogu wręcza Gospodarzowi. Głos Rogu zwołuje naród, lecz Róg sam ginie, gdy Jasiek się nachylał po czapkę z piór, komendę obejmuje Chochoł, a w takt jego muzyki sennie poruszają się taneczne pary weselników... Obezwładniła je i omamiała idea Złotego Rogu, pochodzącego od Wernyhory, będącego w Wesele wyobrażeniem romantyzmu politycznego Polski wieku XIX.

Całkiem jasno wypowiada się Wyspiański w tym samym duchu w Wyzwoleniu. Centralnym momentem tego dramatu jest chwila, gdy Konrad płonącą pochodnią uderza w rękę Genjusza, trzymającą czarę złotą. Czara „upadła w czeluść grobów królewskich”. A Konrad zatrzasnął drzwi grobowe i „tchem jednym wymowy, w Genjusza uderzył słowy”. Genjusz ten to Mickiewicz, nie taki jakim był za życia, lecz zjawiający się w postaci pomnika z brązu, a więc taki jakim go zrobiła wyobraźnia narodu, taki, jaki zaciążył na myśli politycznej polskiej, Mickiewicz jako przedstawiciel romantyzmu politycznego. Cały dramat jest jednym wielkim a potężnym aktem oskarżenia przeciw temu czem w dziedzinie politycznej żyła dusza polska przez cały wiek XIX

„Harjo narodu! — woła Konrad - Wyspiański. — Sity asiesz nasze i spalasz je w czczy dym!... Widmo niedościgłej duszy stęsknionej! — po obiednych wodzisz manowech, a nad grób i czeluść grobową żywe spragnione przywodziś!”

Ideę romantycznej przeciwstawia Wyspiański swoje pojęcie o Zwycięstwie:

„Wolaniem oto naszym zwycięstw... nie to, które wyrzeka się ciała i krwi i mocno się być zapowiada anielskimi skrzydłami, a jego oblicze trupiego wdzięku technie urokiem zabójczym. Zwycięstwo noszące krwi i ciała, z woli żywej i żywej Potęgi”.

Chciałoby się cytować całe strony, tak są aktualne i tak rozjaśniają mrok zagadnień, które stoją przed Polską współczesną.

Wyzwolenie z pod panowania idei romantyzmu politycznego, które głosił i którego pragnął Wyspiański, nie

PO ZAMACHU NA GULDENA

Gdańsk na rozdrożu

(Od własnego korespondenta)

Gdańsk, w czerwcu.

Gdy dzisiaj, w perspektywie jednego miesiąca od chwili dokonanej przez senat gdański zamachu na guldena, spojrzeć na przemiany wewnętrzne, dokonywane się na terenie Wolnego Miasta, nie będzie przesady w twierdzeniu, że skutki polityczne tej gospodarczo bolesnej operacji w znacznym bodaj stopniu przewyższają jego bezpośrednie skutki gospodarcze.

Pamiętać albowiem należy, że odkrowania w nim kapitałów obcych i włączenia w stałość jego stanowiły składową część pojęcia wyższości rasy germańskiej, której forpcztem miał być, w pojęciu dzisiejszych jego władców, Gdańsk. Jako umysły praktyczne rozumie tu ludzie, że gulden gdański, który przetrwał niejedną katastrofę walutową w państwach o wiele większych i niepomierne gospodarczo potężniejszych, stanowi przynętę do lokowania w nim kapitałów obcych i własnych.

Stosunkowo wysoka cena guldenu dawała również ludności możliwość utrzymywania w Wolnym mieście znacznie wyższej stopy życiowej, niż ta na którą mogło sobie pozwolić polskie zaplecze. Wyższa zaś stopa życiowa jeszcze bardziej odgradywała Gdańsk od niepożądanych wpływów uboższej Polski.

Problemat wyższej i absolutnie pewnej i stałej waluty był zatem nie tylko problemem gospodarczym, ale w większym bodaj jeszcze stopniu zagadaniem politycznym - kulturalnym. Dlatego też nie powinno zadziwić nikogo, że skutki polityczne dokonanej dewaluacji, jak to widać coraz wyraźniej, znacznie przekroczyły bezpośrednio wywołane reperkusje natury ekonomicznej.

Załamaniem się zaufania do waluty, objęło wszystkie warstwy ludności. Objawy panicznej ucieczki przed guldenem, które dały się zauważyć w postaci runu na sklepy w pierwszych dniach maja, powtórzyły się na końcu ubiegłego tygodnia i doprowadziły w poniedziałek do rygorystycznych ograniczeń wypłat pieniędzy przez kasy oszczędnościowe Wolnego Miasta, a we wtorek do przymusowego zawieszenia czynności wszystkich banków przez senat.

Brak zaufania do ustroju pieniężnego Wolnego Miasta przerzucił się na tych, którzy ten brak zaufania wywołali, t. j. na rządzących senatorów i na reprezentowane przez nich stronnictwo narodowo - socjalistyczne. Dewaluacja guldenu, zarządzona zniechęca przez narodowych socjalistów w maju, stała się w równej mierze dewaluacją ich wpływów na tutejszym terenie. Ktoś, kto dobrze zna miejscowe stosunki, nie bez słuszności powiedział, że gdyby dziś ponownie przyszło do wyborów, to hitlerowcy nie zdołaliby, mimo świetnej organi-

zacji i opanowania aparatu administracyjnego, otrzymać większości w Volkstaгу. Symptomatycznym zjawiskiem jest pod tym względem zanikanie munduromani wśród ludności. Rzuca się to w oczy na przestrzeni jednego miesiąca. Kryzys walutowy staje się już dziś kryzysem politycznym, a mowy przywódców tutejszych i ich ton ultra niemiecki, nie równoważą strat, jakie ludność poniosła dzięki nieumiejętnej i nierozważnej polityce miejscowych rasistów. Wobec tych nastrojów ludności oraz wobec faktu, że hitlerizm poniósł dotkliwą klaskę w Genewie, prestiż jego w Gdańsku spadł mocno.

Co będzie jutro? — zapytuje się człowiek ulicy, robotnik, pracujący inteligent, kupiec. „My nie możemy tak daleko żyć” — oto formułka dnia dzisiejszego. „Gdańsk gospodarczo nie może wisieć w powietrzu, musimy połączyć się bądź z Rzeszą, bądź z Polską”. „Reichsmark albo złoty” — oto problem jutra, oto nad czym myśli obywatel gdański.

Jeszcze parę takich zarządzeń, jakie, które wydane zostały w poniedziałek i wtorek odnośnie do banków i kas oszczędnościowych, a decyzja będzie musiała zapaść, bo i cierpliwość się skończy, ludzie chcą żyć chcą pracować, nie chcą zejść ze swej dotychczasowej wysokiej stopy życiowej.

Ciężką jest rola senatu gdańskiego w tych warunkach.

Zwalanie winy na rasowo - obce elementy, które rzekomo, ponoszą winę za to, co się w ostatnich dniach znowu stało, nie wielu przekona. Słusznie twierdzi opozycja niemiec-

ka, że winę ponosi wyłącznie rząd narodowo - socjalistyczny.

Ratowanie guldenu przez puszczanie pogłosek, że złoty jest zachwiany, nie wywołuje żadnego efektu.

Powrót do Rzeszy — to hasło łatwe i popularne, jest dla rządu pp. Forstera i Greisera trudne do użycia, bo wiedzą, że w chwili obecnej sytuacja międzynarodowa mimo wszystko jeszcze na to nie pozwala. A bez powrotu do Rzeszy, nie można przecież wprowadzić waluty niemieckiej, hermetycznie izolowanej od rynków światowych.

A więc może złoty? — ta waluta, która mimo swej stałości, była uważana za coś nieporównanie gorszego od guldenu?

Tak daleko jeszcze nie jesteśmy chociażby dlatego, że, jak słycać, większość złota gdańskiego w ubiegłym tygodniu została wywieziona do Niemiec, a nawnem byłoby myśleć, że rząd i Bank Polski zgodziliby się na unję monetarną z wolnym miastem bez otrzymania szeregu bezspornych gwarancji ze strony gdańszczyzan, co do zabezpieczenia emisji tej części banknotów polskich, która miałaby zaspokajać potrzeby gospodarcze ludności gdańskiej. A do tych gwarancji w pierwszym rzędzie należałaby odpowiednia ilość kruszcza złotego, którą Gdańsk winien byłby deponować w Banku Polskim. Dziś tak daleko jeszcze nie jesteśmy.

Co będzie jutro, powiedzić trudno; jedno można już stwierdzić: Gdańsk jest na rozdrożu. Bądźmy czujni i przygotowani, aby nas wypadki nie zaskoczyły.

A.

PRZEGLĄD PRASY

„PIAST” PRZECIW WSPÓLCZUCIU DLA BISKUPÓW

Znane ataki na dwóch biskupów katolickich ks. Łosińskiego i ks. Łukomskiego dały powód organowi Stron. Ludowego „Piastr” do takich oto niezwykłych uwag:

„Nasze wyższe duchowieństwo się myli, jeżeli liczy na współczucie w jej walce ze strony mas polskiego ludu. Lud polski sędzi z uwagą zachowanie się dostojników Kościoła i stwierdza niestety, że polityka kleru niezawzięcie niesie obronę uciążliwym i niezawzięcie staje po stronie pokrzywdzonych, jakby tego wymagały zasady Chrystusa. Oportunizm wziął górę u ksiądz Kościoła, lub nie słyszy wyraźnego potępienia wypadków, zwłaszcza w życiu publicznym, o których wie, że są poczęte z woli szatańskich. To też kler może się spotkać z biernością i obojętnością polskiego ludu nawet wtedy, gdyby walka z nim przybrała szersze rozmiary, aniżeli zjawiska z ostatnich dni”.

Trudno zgadnąć, co autor chciał w tych słowach wyrazić. Z kim się solidaryzuje: z napadanymi czy z napastnikami? I co za ciekawa logika kieruje jego mściwą i niemądrą notatką! Ponieważ polityka (!!) kleru rzekomo niezawzięcie (?) staje po stronie pokrzywdzonych, przeto „lud polski” nie okaże współczucia dwóm biskupom, których teraz pokrzywdzono. Stanowisko to niema nic wspólnego ani z poczuciem sprawiedliwości, tkwiącym głęboko w masach ludowych, ani z interesem samych pokrzywdzonych, w obronie których „Piastr” występuje.

Czy jednak „oportunizm naprawdę tak wziął górę u ksiądz Kościoła”? Ależ oportunistów pozostawia się w spokoju, a tymczasem „Piastr” przewiduje, że „walka przyberze szersze rozmiary”. Z oportunistami? Co za nonsens!

UPADEK PRASY POLSKIEJ WE LWOWIE

„Kurjer Polski” zamieszcza korespondencję o prasie lwowskiej. Upadło we Lwowie „Słowo Polskie”, gdy zabrali je neo - sanatorzy z p. Mejsbaumem na czele. Teraz powtarza się tasama historia z „Kurjerem Lwowskim”.

„Na skutek taktyki pewnych członków stronnictwa z pow. tarnopolskiego, zwłaszcza dr. Świrskiego, powstała sytuacja tego rodzaju, iż wprowadzono zarząd przymusowy i „Kurjer Lwowski” jest od kilku tygodni tem, czem miało być kiedyś „Słowo Polskie”: benjaminkiem tych, którzy we Lwowie „mają coś do gadania”.

Benjaminek jest równie potulny, jak kiedyś „Gazeta Poranna”, za co od czasu do czasu wolno mu uderzyć w antysemitki ton. Jak długo to potrwa, czem się to wszystko skończy, niedaleka zapewne okaże przyszłość”.

Pp. Świrscy zostali ze Stronnictwa Narodowego usunięci. Zarządca przymusowy, p. Błażewski, działający pod inspiracją wiadomych czynników, oddał dziennik różnym Hrabynom i innym odstępcom ze Stronnictwa, którzy wysługują się sanacji jak umiej. Korespondent „Kur. Polskiego” dodaje taką słuszną uwagę:

„Nie ulega wątpliwości, że gdyby władze chciały wejść w szczegóły postępowania dygnitarzy lwowskich, stosunki prasowe we Lwowie uległyby zmianie, co przecież w tym kresowym grodzie ma znaczenie niezmierne doniosłe”.

O ZGODNOŚĆ Z KONSTYTUCJĄ

Prof. Komarnicki w „Kurj. Warsz.” omawia sanacyjny projekt ordynacji wyborczych. Zwraca on uwagę, że

„W dążeniu do uczynienia z Senatu kwalifikowanego przedstawicielstwa ludności nie można iść tak daleko, by wzięci nadmiernie podstawę, na której ma się oprzeć druga izba, gdyż pociągnęłoby to automatycznie zmniejszenie jej politycznego wpływu, pomimo rozszerzenia w konstytucji jej kompetencji.

Co się tyczy zaś ordynacji wyborczej do Sejmu, to powinna ona zawierać takie przepisy, któreby były wykonaniem gwarancji konstytucyjnych powszechności, równości, tajności i bezpośredniości głosowania. Wszelkie ograniczenia w tym względzie byłyby w wyraźnej kolizji ze świeżo ogłoszoną konstytucją”.

Prof. Komarnicki zauważa, że o losach konstytucji często decyduje wyborca do parlamentu. Świeżym przykładem tej prawdy są ostatnie wybory w Jugosławii, gdzie zła ordynacja wyborcza i nadużycia wyborcze uniemożliwiły udział 44 posłom chorwackim w pracach Skupszyny i uznanie w ten sposób nowej konstytucji jugosłowiańskiej.



Szwedzki minister oświaty w Warszawie udaje się na grób Nieznanego Żołnierza.

Co wymyśliła sanacja?

Szczegóły projektu ordynacji sejmowej

Wczoraj rozdano posłom druki wniosków klubu BB. oraz wniosku PPS. w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu oraz ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej. Z ordynacji sejmowej poza znanymi już ich zasadami na uwagę zasługują przede wszystkim przepisy następujące:

PEŁNOMOCNICTWO DLA MINISTRA SPRAW WEWN.

W rozdziale IX, dotyczącym ustalenia listy kandydatów na posłów, ustęp 2 art. 35 brzmi:

Przepisy szczegółowe o wyborach do zgromadzenia okręgowego zawierać będzie regulamin, wydany przez ministra spraw wewnętrznych.

SEJM ŚLĄSKI

Art. 94 projektu dotyczy sejmu śląskiego i ustala, że przepisy jego stosuje się do tego sejmu z następującymi zmianami:

Sejm Śląski składać się będzie z 24 posłów, wybranych w 12 dwumandatowych okręgach wyborczych. Prawo wybierania i wybieralności służyć będzie tylko obywatelom, zamieszkałym na obszarze wo-

jewództwa śląskiego w przededniu zarządzenia wyborów. W skład zgromadzeń okręgowych jako delegaci samorządu terytorjalnego wchodzić będą delegaci wybrani:

a) przez tymczasowe organa powiatowych związków samorządowych, a w powiatach bielskim i cieszyńskim przez powiatowe zgromadzenia przełożonych gmin, po jednym delegacie na 8.000 mieszkańców danego powiatu lub jego części, która należy do danego okręgu wyborczego,

b) przez rady miejskie (rady gminne i wydziały gminne w miastach) po jednym delegacie na 3.000 mieszkańców danego miasta,

c) przez rady gminne po jednym delegacie na 3.000 mieszkańców danej gminy. Izby przemysłowo - handlowa i rzemieślnicza wybierać będą do zgromadzeń okręgowych po jednym delegacie na 250 wyborców do izby, a zarządy pracowniczych związków zawodowych po jednym delegacie na 250 członków danej organizacji.

U sprzedawców gazet

żądajcie

„WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO”

zostało jeszcze dokonane i dlatego nie należą jego dramaty do historii literatury, lecz są czynnikiem współczesności. Bije w nich żywa krew aktualności.

Poloniści w hołdzie Krasickiemu

Dziś rozpoczyna się zjazd we Lwowie

W dniu dzisiejszym, w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza, nastąpi uroczysta inauguracja zjazdu naukowego imienia Ignacego Krasickiego.

Jest to w odrodzonej Polsce drugi zjazd naukowy, poświęcony wyłącznie literaturze, jej teorii i dziejom. Pierwszy odbył się w 1930 roku w Krakowie, w 400-lecie urodzin Kochanowskiego i przyniósł doniosłe rezultaty, zebrane w dwu dużych tomach: „Kulturze staropolskiej” i „Pamiętniku zjazdu”.

Zjazd obecny realizuje w pewnym stopniu słuszne postulaty wyodrębnienia zagadnień literackich, traktowanych po macoszemu dotychczas na zjazdach historyków, lub językoznawców, i stworzenia osobnych kongresów badaczy literatury. Wiedza o literaturze stanowi bowiem dzisiaj tak szeroko rozwiniętą dyscyplinę, iż nie można wiązać jej organizacyjnie — jak to długi czas robiono — z innymi naukami. Byłoby przeto obecnie rzeczą niezmiernie pożądaną zorganizowanie komisji zjazdów polonistycznych, urządzanie ich w określonych terminach, oraz planowe poświęcanie ogólnym i ważnym zagadnieniom naukowo-literackim. W tym celu konieczna jest organizacja, łącząca najszersze kręgi badaczy literatury. Rolę tę mogłoby i powinno spełnić zasłużone Tow. Literackie im. Adama Mickiewicza, po pewnym uaktywnieniu.

Zjazd teraźniejszy, w dwusetną rocznicę urodzin „księcia poetów”, obraduje we Lwowie nietylko dlatego, że Krasicki — jak go nazwał Mickiewicz — był „Rusinem”, pochodził z ziemi sanockiej, ale również z tego powodu, iż Lwów był i pozostał jednym z najświetniejszych centrów naszej polonistyki. Tam powstała t. zw. „lwowska szkoła” polonistyki, stworzona przez Małeckiego, Piłata, Bruchnalskiego, szkoła, z której wyszły kadry doskonałych badaczy, zajmujących wiele katedr uniwersyteckich. Tam od 32 lat wychodził naczelnymi organ polonistyki, niezmiernie cenny „Pamiętnik Literacki”, tam bije żywe tętno pracy nad dziejami naszego piśmiennictwa, tam mają swe warsztaty naukowe: Bruchnalski, Badecki, Bernacki, Hahn, Kleiner, K. Kolbuszewski, Eug. Kucharski, St. Łempicki; z młodszych zaś badaczy: H. Batowski, B. Nadolski, M. Piszczkowski, P. Rybicki, R. Skuśki i inni. Z tych przeto i wielu innych racyj Lwów gości dziś całą elitę naszej polonistyki, która pragnie podzielić się rezultatami własnych prac i obmyśleć drogi organizacji poczyniń nowych.

Zjazd obradować będzie na posiedzeniach plenarnych oraz w czterech sekcjach. Najobszerniejsza poświęcona oczywiście Krasickiemu i jego epoce. Druga: literaturze i kulturze ziem południowo-wschodnich, trzecia: teorii i metodyce badań literackich, czwarta: zagadnieniom dydaktyki języka polskiego. Całość zjazdu obejmie pokaźna ilość — 60 referatów.

Po inauguracji, na której prelekcje

o Krasickim wygłosi prof. J. Kleiner, pierwsze posiedzenie plenarne rozpoczyna Ludwik Bernacki, referatem o stanie badań nad Krasickim. Bernacki od wielu lat przygotowuje pełne wydanie krytyczne poety, wydobył ogromną ilość nowych o nim materiałów, oraz nieznanych jego rękopisów.

Po Bernackim mówić będzie po polsku znany uczyony czeski, prof. Jerzy Horák, o epoce Krasickiego w literaturach słowiańskich, w końcu zaś prof. Zygmunt Łempicki z Warszawy o problemach wieku oświecenia.

Zjazd zapowiada się nad wyraz ciekawie, zwłaszcza duże zainteresowanie budzą tematy z teorii badań literackich. Oprócz uczonych polskich, zgłosili nań referaty wybitni sławiści obcy: Paul Cazin z Paryża, Wiktor Czernobajew z Leningradu, Jean Fabre, J. Horák z Pragi, oraz znany polonofil jugosłowiański, prof. Franciszek Ileszic.

Zjazd Krasickiego rzuci niewątpliwie wiele nowego światła na osobę znakomitego poety i pisarza oraz na wiek oświecenia.

P. G.

Z ekranów stołecznych

Czerwona dama

w kinie Atlantic

Sezon „ogórkowy” jest wyjątkowo kłopotliwy dla właścicieli kin i teatrów. Zmniejszona frekwencja nie pozwala na prowadzenie drogiej filmów, a marne filmy zmniejszają jeszcze więcej frekwencję. Obecnie chwycano się polityki kompromisowej, którą stosuje większość kinoteatrów. Czerpie się mianowicie z produkcji z przed dwóch, czy trzech lat, a więc przez to samo tańszej, zamiast z nowoczesnej tandety. Łatwiej pogodzić się ze starą techniką zdjęć, niż z bzdurą, wykonaną przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy. Dla interesującego się poważnie kinem jest to dodatkowa atrakcja — sposobność do porównania poziomów i przekonań się naocznie, jakie w ciągu lat poczyniono postępy. Przy łagodnej ewolucji i stosowaniu stale coraz to nowych drobnych ulepszeń, rzecz ta wymyka się obserwacji.

Przedewszystkiem więc znać ogromny postęp w technice dźwięku. Aktorów już nauczone mówić i udoskonalono notowanie dźwięku i projekcję na tyle, że można łatwo rozumieć każde słowo bez pomocy napisów. Oglądając stare filmy, przekonujemy się odrazu, że jeszcze dwa lata temu było to znacznie utrudnione, tembardziej, że aktorzy stosowali jeszcze nosowo-gardłową wymowę amerykańską, niezwykle niewyraźną. Duży postęp nastąpił również w technice samych zdjęć, co przedewszystkiem widać w filmach masowej produkcji. Fotografia „Wschodu słońca” mało ustępowała fotografii nowoczesnej, ale udoskonalenie poszło po linii podniesienia poziomu precyzyjnego obrazu, przez potaniecie, no i wprawę w operowaniu aparatem.

Filmy, które obecnie oglądamy w Warszawie, to przeważnie filmy sensacyjne, kryminalne, których podczas pełnego sezonu jest stosunkowo bardzo mało. Są one przeznaczone nie dla snobów, ale dla „szarego człowieka z ulicy” i dlatego niema w nich ani „psychologicznych uzasadnień” zdrady małżeńskiej, ani niezwykłych na tle modernizmu i cyganerii wyrosłych pomysłów. Cała naiwność amerykańska występuje zato wyraźnie, w bardzo przyjemnym zresztą świetle. Jako tendencja a produkcja ta jest bardzo zdrowa i pożyteczna, choć czasem barbarzyństwo kraju dolara wyszukuje zniechęca. „Czerwona dama” (The Gambling Lady), to jeszcze jedna historyjka o ko-

biecie z nizin, która zdobyła i zatrzymała swego milionera, podbijając go swą lojalnością i siłą charakteru. Historia kariery kobiety przez małżeństwo w wyższej sferze, nie jest zresztą tak sensacyjna ani trudna w Ameryce, jak u nas, zważywszy brak istotnych różnic w kulturze u poszczególnych klas. Poza dobrze przeprowadzoną fabułą, film nie zawiera nic frapującego. Barbara Stanwyck, stara już i mało u nas znana, jest aktorką przeciętną. Dodatki te same, co we wszystkich kinach w Warszawie. Dlatego zalecam spożycie się dla spokoju nerwów.

AMI

W Operze znowu operetka

„Hrabia Luxemburg” Lehara

Teatr Wielki w Warszawie wystawił popularną niegdyś operetkę Lehara „Hrabia Luxemburg”. I znowu rozlepiono na mieście wielkie afisze z „atrakcyjnym” napisem: „W Operze — operetka...” Ktoś może zacząć perswadować, że przecież utworami lżejszymi zasiała się kasa, ta zaś skolei pozwala na przygotowywanie dzieł istotnie wartościowych. Otóż nieprawda! Linja repertuaru ostatniego sezonu wykazuje jaskrawy brak wysiłków, któreby nosiły znamiona ambicji skierowanej ku podwignięciu opery na poziom prawdziwej sztuki. „Dybuk” oraz „Kraina uśmiechu” miały niedwuznacznie kasowe cele. Co więcej pozostaje? „Afrykanka” i „Niema z Portici”? Ależ to wybór najmniej chyba szczęśliwy! Czemże jest bowiem „Afrykanka”, jeśli nie przykładem t. zw. „wielkiej opery”, widowiska tego typu, co to „...z ich ordynarnymi efektami melodramatycznymi, zdawkową malowniczością, brakiem odcieni, schlebiali jedynie niskim, wulgarnym zamiłowaniem publiczności...” (Coenroy). „Niema z Portici” znowuż to najmniej szczerzy przejaw twórczości Aubera, tak prawdziwego w operze komicznej. Są, prawda, i inne pozycje w repertuarze, nie wybiegają one jednak, jak zaznaczyłem, ponad poziom przeciętny, z wyjątkiem „Requiem” Verdiego i to zapewne dlatego, że nie wymagało ono inscenizacji.

Powróćmy jednak do „Hrabiego Luxemburga”. Utwór stanowczo za-

długi, blahy w treści, charakterystyczny specyficznym rodzajem komizmu. Usiłując być pobłażliwi i patrzeć na akcję pod kątem oglądania stylowego (tak!) przedstawienia, wielce typowego dla pewnego okresu, i nagłe niespodziewanie staje w obronie operetki na scenie operowej, pod warunkiem jednakże, ażeby ją odpowiednio potraktować przez wysiłek inscenizacyjny, tak jak potraktowano w teatrze Narodowym „Klub kawalerów” albo na jednym z obrazów filmowych „Dama od Mazine’a”.

Tymczasem wystawiony „Luxemburg” to szczyt banału — dalej już chyba pójść nie można. Przeladowane wstawkami baletowymi przedstawienie (na szczególnie poklask zasługujące taniec akrobatyczny Maliny Michalskiej) ciągnie się niemal w nieskończoność. Artyści, którym kazano nabrać manieri operetkowej, nie zawsze szczęśliwie wywiązują się z nałożonego na siebie obowiązku. Zbyt sztywny jest Edward Wejnis w roli głównej, tak zresztą jak i jego partnerka Nina Grudzińska. Najlepiej gra i śpiewa Lucyna Szczepańska. Witold Springier w roli księcia Rumunesti przejąskrawił swą rolę — świetnym byłby natomiast, gdyby całe przedstawienie potraktowano jako groteskę.

Orkiestrę prowadził Bolesław Tilia. Dekoracje Wodyńskiego poniżej krytyki.

W. NARUSZ

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Nowa książka D'Annunzia. Zapowiadają ukazanie się, po ośmioletniej przerwie, nowej książki Gabriela d'Annunzio p. t. „Czteryście sto stron z tajnej księgi Gabriela d'Annunzio, kuszono go przez śmierć”. Książka składać się będzie z trzech części: poematu, szkicu autobiograficznego, poruszającego momenty związane z zamiarami samobójczymi poety, oraz „Tajnej księgi”.

ZJAZDY NAUKOWE

Prehistorycy w Krakowie. W dniach 29 — 30 lipca odbędzie się w Krakowie II zjazd prehistoryków polskich. M. in. wygłoszone będą nast. referaty: doc. Żurowski: Odnadnięcie prehistoryczne północnych zboczy Karpat, Grodzisko neolityczne w Złotej, dr. Jażdżewski: Zagadnienie neolitu polskiego, Związek kultury trzcinieckiej z praflintą, Jakimowicz: Nowe dane o zasięgu kultury Łużyckiej i zagadnienie pochodzenia Słowian; Wschodni zasięg kolonizacji mazurskiej; Sulimirski: Zagadnienie ekspansji kultury Łużyckiej; prof. Kostrzewski: Nowe wyniki rozkopania osady bagiennej w Biskupinie; Kultura grobów jamowych; dr. Smieszko: Stan i potrzeby badania okresu rzymskiego; dr. Reymann: Problem ceramiki siwej; Stojanowski: Czaszki pomorskie okresu rzymskiego; Kowalenko: Grodziska i zamczyska wielkopolskie; Zakrzewski: Ogólne wyniki badań na Ostrowie Lednickim i inne. Przewidziane jest

zwiezczenie badań na Kopcu Krakusa, oraz wycieczki naukowe a między innymi wycieczka p. t. „Najstarszy Kraków”, poprzedzona wykładem doc. Żurowskiego. Inne wycieczki odbędą się po ukończeniu zjazdu na jedno z grodzisk podkrakowskich, i na badania osady bagiennej w Biskupinie p. pow. żnińskim.

NAUKA

Władze Tow. Historycznego. — Dokonano wyboru nowego zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego na rok 1935/36. Prezensem wybrano prof. St. Zakrzewskiego, wiceprezesami dr. Barwińskiego (Lwów), prof. Kętrzyńskiego (Warszawa), prof. Semkowicza (Kraków) i prof. Tymienieckiego (Poznań). Prócz tego wybrano kilkudziesięciu członków zarządu.

PLASTYKA

Obrazy polskie wędrują po Rzeszy. — Wystawę sztuki polskiej w Monachium zamknięto 3 czerwca. Ekspozycje wystawy przewieziono do Frankfurtu n/M., gdzie otwarcie wystawy nastąpi 14 b. m. W Monachium frekwencja zwiedzających była większa, niż w Berlinie. Z ekspozycji niewiele sprzedano: 7 tkanin i kilimów, jeden obraz olejny, 7 drzeworytów Skoczylasa oraz kilka innych prac graficznych.

NAUCZANIE

Liceum Rolnicze w Bydgoszczy. — Z początkiem bieżącego roku szkolnego, t. j. od

wieższenia rozpocznie się I kurs pierwszego w Polsce trzyletniego Liceum Rolniczego w Bydgoszczy. Kandydaci będą przyjmowani po ukończeniu dawnych 6 klas gimnazjalnych, lub na podstawie odpowiedniego egzaminu. Szkoła posiada ogród, folwark i internat. Ukończenie Liceum daje tytuł technika rolnego, umiejętność prowadzenia gospodarstw większych i mniejszych, oraz możność pracy instruktorskiej i nauczycielskiej w niższych szkołach rolniczych.

TEATR

Teatr miejski w Bydgoszczy. Teatr miejski w Bydgoszczy zawiesił przedstawienia na dwumiesięczny okres wakacyjny. W ubiegłym sezonie t. j. od 7 września 1934 do maja 1935 wystawił teatr w dziale dramatu 15 sztuk, przy 128 przedstawieniach i 46.885 widzach, w dziale muzycznym 10 operetek przy 109 przedstawieniach i 62.455 widzach, oraz dał 55 przedstawień szkolnych dla 40.563 widzów. Ogółem frekwencja teatru wynosiła około 150.000 widzów, przyczem w dziale dramatycznym wzrosła o 50% w porównaniu z sezonem 33/34. W dziale tym największą frekwencją cieszyło się misterium Rosłana „Gołgota”, które było wystawiane 31 razy dla zgórą 20.000 widzów. Z dramatycznego repertuaru należy wyróżnić bardzo staranne wystawienie komedii Bliźnińskiego „Rozbitki” oraz Moliera „Lekarz mimowoli” i Szekspira „Poskromienie złośnicy” w opracowaniu A. Grzymały — Siedleckiego.

ZEW SZAD...

WYROBY Z KORZENI SOSNY

Lud kaszubski powiatu morskiego oraz kartuskiego i kościarskiego oprócz robienia na krosnach, posiada doskonały zmysł twórczości rodzimej, która przejawia się w sztuce różnych narzędzi i t. p. z materiału, jaki się posiada pod ręką. Bardzo rozpowszechnione jest plectio koszy sosnowych, w które lasy kaszubskie obfitują. Do wyrobu tych koszy służą korzenie, idące z korzenia macierzystego sosny, które lud rozszepca. Z grubszych wyrabia chaarkteryzyczne półkoszki na wozy i kosze, z cieńszych wypłata naczynia do soli, cukru z przykrywkami. Te drobniejsze wytwory stanowią okazy w całym tego słowa znaczeniu sztuki ludowej, gdyż są bardzo gustowne i niezwykle ciekawe. Z cienko rozszepconych warstw drzewa Kaszubi wyrabiają korbalki, z młodych dąbcazków biczyska, splatane w workocze, lub pięknie rzeźbione. Przemysł koszykarski w całym tego słowa znaczeniu nie istnieje, gdyż brak jest na Kaszubach wiliny.

POWRÓT DO KLASYKÓW

Bolszewicy wracają do swych autorów klasycznych. Teatr Artystyczny w Moskwie występuje w przyszłym sezonie z kilkoma nowymi inscenizacjami, m. in.

wystawione będą: sztuka Czechowa „Trzy siostry”, w inscenizacji Stanisławskiego, tragedje Puszkina „Skapy rycerz”, „Mozart i Salieri” i „Posąg Piotra”, Tołstoja „Anne Karenine” z Tarassową w roli tytułowej. Z autorów zagranicznych teatr wystawi sztukę Lope de Vegi „Pies ogrodnika”. Sowiecka twórczość dramatyczna będzie reprezentowana przez sztukę Korneiczuka „Platon Kreczet” oraz przez kilka innych sztuk. Reżyser Meyerhold przystępuje do wystawienia w operze w Leningradzie nowej inscenizacji opery Musorgskiego „Borys Godunow”, poatem wystawia dramat Puszkina „Borys Godunow” w teatrze Meyerhelda w Moskwie.

ILU MIESZKAŃCÓW MA ZIEMIA?

Według najnowszych obliczeń Międzynarodowego Instytutu Statystycznego ziemię naszą zamieszkuje obecnie dwa miliardy ludzi. Mimo ofiar wojny światowej w ciągu ostatnich 15 lat liczba ludności wzrosła o 400 milionów.

REPRESJE PRASOWE W NIEMCZACH

Z zarządzenia izby prasowej Rzeszy redaktorzy szeregu pism katolickich i nawet i niekatolickich m. in. redaktorzy

„Germanii”, „Berliner Tageblatt” i „Märkische Zeitung” zostali pozbawieni dotychczasowych stanowisk przyczem pociążnieni zostaną do odpowiedzialności przed sądem prasowym. Kara ta dotknęła pisma dlatego, że ogłosiły one ostatnie oświadczenie ordynarjatu arcybiskupiego we Wrocławiu.

Prasa narodowo-socjalistyczna we wszystkich swych organach występuje z niesłychanymi gwałtownymi atakami przeciw duchowieństwu katolickiemu i wrocławskiej kurji w szczególności. Na ataki te prasa katolicka nie może odpowiadać skrepowana ustawą kagańcowa.

RADO-SÓD—NOWY WYNALEZEK W MEDYCYNIE

Uczone amerykański, prof. E. O. Lawrence z Kalifornji, wynalazł ostatnio nową substancję, zwaną rado-sodem, która ma posiadać dwa razy większą siłę leczniczą od radu. Nowa substancja posiada własność szybkiego „psucia się”, tracąc połowę swej siły w czasie 12 godzin. Własność ta pozwoli na zastosowanie jej bądź w formie lekarstw przyjmowanych do wewnątrz, bądź też w formie zastrzyków, podczas gdy rad, pozostający choćby bardzo krótko w organizmie ludzkim, szerzyć może straszliwe spustoszenie. W ten sposób nowy środek, będący jeszcze w fazie eksperymentów, okazać się może skutecznym środkiem leczniczym od radu. Rado-sód otrzymuje się z połączenia zwykłego sodu z „ciężkim wodorem”, będącym skolei produk-

tem „ciężkiej wody”, której odkrycie stało się w ostatnich latach jedną z najdonioślejszych zdobyczy naukowych.

BAKTERJE ŻYJĄ 1.500 LAT

Naogół panuje mniemanie, iż bakterje, reprezentujące najniższy stopień egzystencji zwierzęcej, żyją krótko. Otóż ostatnie doświadczenia wykazały nieprawdliwość tej teorii. Mianowicie badania cegiełek, pokrytych piśmem i stanowiących dokumenty historyczne z przed dziesiątków wieków, wykryły w zagłębieniach tych cegiełek istnienie bakterji, które bez wątpienia pozostawały tam od czasu powstania cegiełek. I tak np. cegielki, które służyły Inkasom w Ameryce Południowej do konstrukcji świątyń, pochodzą najmniej z przed 1.500 lat. W zagłębieniach i szczelinach ich istnieją żywe bakterje, zdolne do rozmnażania się.

SKRZYDŁO SAMOŁOTU ZAMIAST ŻĄGŁA

Na Florydzie, znany sportsem Moolen poraz pierwszy zastosował skrzydło samolotu zamiast żągła na łodzi. Skrzydło posiadało profil dwuwypukły i ustawione pionowo poruszało łódź z daleko większą szybkością aniżeli zwykły żągiel. Właściwości aerodynamiczne żągła są bardzo słabe, gdyż pozwala on na osiągnięcie szybkości zaledwie dwa razy większej aniżeli wiatr. Skrzydło nato-

miast, nawet przy niezbyt właściwym obliczeniu, pozwala na osiągnięcie szybkości pięć razy większej aniżeli szybkość wiatru. Ponieważ próba zastosowania skrzydła zamiast żągła okazała się bardzo pomyślną, należy przypuszczać, że przykład ten znajdzie licznych naśladowców, tembardziej, gdy na żąglowce ze skrzydłem zupełnie łatwo można osiągnąć szybkość 50 km. na godz. przy zupełnie małym wietrze.

ANALFABETYZM W CHINACH

Komitę centralny Kuomintangu ogłosił niedawno sprawozdanie o sytuacji oświatowej w Chinach. Jak wynika z tego sprawozdania, na 436 milionów mieszkańców Chin 200 milionów nie umie ani czytać, ani pisać. Ogromny odsetek z pełnych analfabetów tłumaczy się częściowo znacznymi trudnościami, jakie przedstawia nauka pisania i czytania w Chinach, ponieważ alfabet chiński posiada przeszło 1.000 liter i znaków. Rząd nankijski zamierza podjąć akcję, celem polepszenia sytuacji oświatowej i zakreślił trzyletni plan nauki.

MIEDZYNARODOWY SŁOWNIK BOTANICZNY

Profesor ormiańskiego Instytutu rolniczego, A. L. Bedelian, pracuje nad międzynarodowym słownikiem botanicznym w językach: łacińskim, rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, duńskim i ormiańskim.

Rozwój Obozu Narodowego

w okręgu zamojskim

(Od specjalnego korespondenta)

Powiaty: zamojski, tomaszowski i biłgorajski tworzą jeden okręg wyborczy do Sejmu. Na terenie tych trzech powiatów wpływy Obozu Narodowego były doniedawna nikłe. Dość powiedzieć, iż do żadnego Sejmu Obóz Narodowy nie zdołał stąd przeprowadzić swojego posła. Najsilniejsze wpływy posiadały tutaj radykalne grupy ludowe, „Wyzwolenie”, ks. Okoń i Dziuduch, a ostatnio Stronnictwo Chłopskie. Powodzenie agitacji radykalnej było następstwem nieuregulowania serwitutów w ordynacji zamojskiej.

ZE LWOWA

Walne zebranie Stronnictwa Narodowego w Lwowie odbędzie się w sobotę, 15 b. m., o godz. 19-ej w lokalu Str. Nar. przy ul. Piłsudskiego 11, l. p. Obecność członków konieczna.

Co grają w teatrach? Teatr Wielki: w sobotę o 7,30 ciekawa „Studentka”, w niedzielę znakomita „Zemsta”.

Teatr Rozmaitości: Niepotrzebnie importowana „Szwedzka zapafka”; w niedzielę „Mój kochany głuptasek”.

Repertuar kinoteatrów:

Raj: „Julika”, filmowa operetka.

Świt: „Jej wysokość całuje” i „Hopl”.

Program radiowy podajemy na str. 8-1.

Z rady miejskiej. — Najwyższą dyskusją na ostatnim posiedzeniu lwowskiej rady miejskiej wywołała sprawa statutu etatów służbowych. Szereg radnych, a m. in. inż. Biernacki z Klubu Narodowego, sprzeciwiło się pozabawieniu rady miejskiej, względnie komisji radzieckiej ingerencji w sprawie personalnej, oraz wprowadzeniu zmian etatowych w chwili, kiedy odbywa się reorganizacja 2 wydziałów: technicznego i finansowego. Ponadto inż. Biernacki stanął w obronie plac inżynierskich, które są zbyt niskie.

Imieniem zarządu miejskiego odpowiedział na zarzuty wice-prez. dr. Ostrowski, który stwierdził, że pozabawienie rady miejskiej wpływu na sprawy personalne i przerzucenie odpowiedzialności na zarząd miejski uważać należy za krok bardzo szczęśliwy, gdyż w ten sposób uniknie się rzekomo systemu protekcyjnego. Ponadto dr. Ostrowski stwierdził, że zamierzone powiększenie etatów jest celowe, gdyż umożliwi rozbudowę służby zdrowia. Stając w obronie policji budowlanej wiceprez. wyjaśnił, że otrzymała ona mundury ze względu na bezpieczeństwo osobiste. Milczeniem natomiast pominał sprawę mnożących się skarg na funkcjonariuszy tejsze policji.

Z kolei na wniosek dr. Janellego uchwalono wydzierżawić duszpasterstwu wojskowemu prawo używania kościoła SS. Klarysek, a na wniosek dr. Weigla zatwierdzono częściową zmianę planu zabudowania gruntu tak zwanej kolonii profesorskiej na Łyczakowie.

Wystawa wewnątrz w salach Muzeum Przem. Artystycznego (ul. Hetmańska 20) została przedłużona. Zwiedzac ją można codziennie od godz. 9 do 14 i od 16 do 18.

Nad Lwowem przeszła burza z piorunami w nocy z 5 na 6 b. m. Trwała ona kilka godzin i była niezmiernie gwałtowna. Od uderzenia piorunu powstał pożar kilku stodół w Błocie Szlachectwa.

Makabryczny pożar. — Andrzej Klódka z ul. Grochowskiej 49, łowiąc raki w stawie Francówka przy ul. 29 Listopada, wyciągnął z wody zwłoki noworodka owinięte w damską pończochę. Policja wszczęła dochodzenie.

Uczni szwedzcy we Lwowie. — We Lwowie bawiło 5 archeologów szwedzkich z prof. Perssonem na czele, którzy zatrzymali się w przejeździe do Grecji, gdzie będą prowadzić prace wykopaliskowe.

„Fabrykantka aniolków”. — Policja wszczęła dochodzenie w sprawie tajemniczej śmierci dziecka pewnej służącej, oddanego na wychowanie małżeństwu Krawcom (ul. Snopkowska 37). Lekarz dzielnicy dr. Chwałibowski, który dokonał oświadczenia, że dziecko zmarło, zostało ono zgłodzone.

Sprawom samorządowym i gospodarczym była poświęcona środowa konferencja 3 wojewodów z Małopolski Wschodniej: pp. Beliny - Prazmowski, Jadczynski i Gintowt - Dziwiałtowski.

Zjazd ochotników. — Pod przewodnictwem dr. Lesława Węgrzynowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu obchodu 15-tej rocznicy utworzenia małopolskich oddziałów armii ochotniczej i bitwy pod Żadowem, na którym uchwalono odbyć uroczysty zjazd i obchód w dniach 17 i 18 sierpnia b. r. we Lwowie. Informacji udzielił komitet w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2 III p. od 17 do 19.

Mieszkańskie Towarzystwo Strzeleckie odbyło przed kilku dniami doroczne walne zebranie, któremu przewodniczył prezes Jan Sudhoff. Ustępującemu zarządowi uchwalono absolutorium. Uroczystej intonacji nowego króla Kurkowego postanowiono w b. r. nie urządzać.

Z frontu charytatywnego. — Onegdaj odbyło się walne zebranie Związku metropolitalnego Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Obradom przewodniczył ks. prałat Chwirut, a sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył inż. K. Engel. Ze sprawozdania tego wynika, że w okresie sprawozdawczym stowarzyszenia rozwinęły nader ożywioną działalność na polu charytatywnym, udzielając wielu tysiącom najuboższych żywności, odzieży, opalu, pomocy lekarskiej i sanitarnej oraz strawy duchowej w formie broszur treści religijnej.

W następnym dniu odbyło się walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, liczącego 11 oddziałów parafialnych i 7 sekcji. Intensywną działalność Stowarzyszenia ilustruje najlepiej kwota 159,934 zł. wydana na pomoc dla najuboższej ludności.

Przewodcy jednak tych odłamów skompromitowali się wśród ludu zupełnie. Jedni przez wyzyskiwanie swoich wpływów dla robienia interesów osobistych, a drudzy przez przejście do „sanacji” i współdziałanie w rozmaitych nadużyciach i sztuczach wyborczych. Przez to straciła wpływ na lud t. zw. inteligencja wiejska, jak nauczyciele, którzy najpierw głosili radykalne hasła, a teraz występują się „sanacji” i robią to, co im każą, chociażby to nie było zgodne z interesem ludu i kłóciło się z poczuciem godności człowieka.

To wszystko, jak również wypadki w całym kraju i w innych państwach, zaczęły wywoływać gruntowne przemiany wśród mas ludowych okręgu zamojskiego. Masy te zaczęły zwracać coraz baczniejszą uwagę na Obóz Narodowy, który tutaj od kilku lat rozwinął ożywioną działalność. Program Stronnictwa Narodowego, stanowisko narodowców, wobec Żydów, bezinteresowność przywódców narodowych, przeszkody, jakie narodowcy spotykają w swojej pracy — oto czynniki, które złożyły się na nadzwyczaj szybki rozwój Stronnictwa Narodowego w okręgu zamojskim.

O wielkim rozwoju Stronnictwa Nar. świadczy 100 kół, liczne zebrania, zjazdy i kursy polityczne. W ostatnich miesiącach odbyły się kursy w Sabi i w Biłgoraju dla powiatu biłgorajskiego, w Czartowczuku dla tomaszowskiego, w Ewusinie i w Zamościu dla całego okręgu. Kursy cieszyły się liczną frekwencją i były należycie przygotowane. Pod sztandary narodowe garnie się głównie lud wiejski, a zwłaszcza młodsze pokolenie chłopów. Na czele Stron-

nictwa Narodowego stają już nie tylko inteligenci, ale także chłopci. Wśród chłopów ruch narodowy posiada nie tylko licznych zwolenników i członków, ale także ofiarnych działaczy i kierowników. W okręgu tym biorą także udział w pracy narodowej ziemianie, a więc odmiennie od reszty Polski, gdzie olbrzymia przewaga ziemian przystąpiła do BB.

Rozrost wpływów Obozu Narodowego nie daje spokoju pewnym czynnikom. Chcąc się ten rozwój powstrzymać za pomocą rozmaitych środków. Uwadcznia się to zwłaszcza w powiecie tomaszowskim, gdzie starostą jest p. Wilamowski. W powiecie tomaszowskim utrudnia się zakładanie kół Str. Nar. i odbywanie zebrań, a także specjalną opieką otacza się działaczy narodowych. Jak ta opieka wygląda, mówią nam o tem przegody Kolesy z Komarowa i przebieg jego procesów w Tysowcach i w Zamościu o znieważenie godła państwowego. Proces ten wykażał, iż całe to zajęcie była zorganizowane przez wojska Wiśniewskiego i komendanta policji Gałkę, obu z Komarowa, aby Kolesa po powrocie z Berezy Kartuskiej znowu znalazł się w więzieniu. Dla tego celu użyto złodziejka Pachłę. Na szczęście proces w Zamościu całą tę prowokację ujawnił, a sąd uniewinnił Kolesę.

Takimi i podobnymi metodami chce się powstrzymać rozwój Obozu Narodowego. Bezowocne to jednak wysiłki. Idea narodowa bowiem budzi w szerokich masach entuzjazm i wiarę, a ofiary i prześladowania wzmagają tylko siłę przyciągającą Obozu Narodowego.

JUNIUS.

Żydzi na Wołyniu

Sanatorzy i komuniści

(Od własnego korespondenta)

Łuck, w czerwcu.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, Żydzi na Wołyniu ściśle współdziałali z blokiem mniejszości narodowych, uchodzili za element wrogi, bądź obojętny względem państwowości polskiej na brzościach. Wtedy, posiadając wyraźne oblicze polityczne żydostwo naogół zachowywało się potulnie i spokojnie, widząc jednolity front społeczeństwa polskiego w stosunku do bloku mniejszości narodowych, do którego wchodził.

Od kilku lat tak na Wołyniu, jak i w innych województwach, daje zauważyć się, afiszowanie się żydostwa w kierunku „patriotyzmu” polskiego. Równocześnie daje się też wyczuwać coraz silniejszą agresywność Żydów nie tylko w życiu społecznym, lecz i politycznym. Wcisną się wszędzie do adwokatury, organizacji a nawet i do prasy polskiej, pragnąc zdobyć jak największy wpływ na życie naszego społeczeństwa. W ten sposób zarysowała się u nas dwa oblicza żydostwa. Jedno afiszujące się w kierunku t. zw. „nowoczesnego patriotyzmu”. Przedstawiciele tego kierunku wyraźnie deklarują się, jako zwolennicy sanacji przemawiając na różnych jej obchodach z racji uchwalenia nowej konstytucji i t. p. Równocześnie ci sami przywódcy żydostwa zasiadają w prezydiu wiecei zwołanego przez Zabołyńskiego (jak np. niedawno w Łucku) i w najgorętszych słowach witają „wodza” narodu żydowskiego. Tej kategorii Żydów dzieje się wcale dobrze, pobudowali się, na brak środków nie mogą narzekać, bo nawet i „plajty” uszły im bezkarnie i t. p. Kochają sanację i Zabołyńskiego, i z tem jest im i do twarzy, i w interesach wygodnie.

Dруга kategoria żydostwa to ta, która jest bardziej szczerą, otwarcie występującą przeciwko państwowości naszej i władzom. Jeśli sięgniemy pamięcią do niedawnej przeszłości i teraźniejszości historii ruchu komunistycznego na Wołyniu, znajdziemy tam szereg wybitnych nazwisk żydowskich. W ub. roku podczas procesu przeciw członkom centralnego komitetu K. P. U. Z., jaki się odbył w Łucku, na ławie oskarżonych znalazło się szereg działaczy komunistycznych, którzy na czele z Żydami Szechterem, Knollem, Blumenkracówną i t. d., pozwalali sobie na niesłychane ataki na państwowość polską, dowodząc, że żyją oni na „okupowanej” ziemi ukraińskiej. Niedawno znowu przed trybunałem łuckiego sądu okręgowego odbył się proces przeciwko kilkunastu członkom K. P. Z. U., który rzucił również jasniejszy snop światła na udział Żydów w robocie przeciwpaństwowej. Na czele całej tej antypaństwowej akcji, która obejmowała pow. łucki, stał 23-letni żydek z Kolek, niejaki Aron Lejb Tynne. Pełnił on godność sekretarza okręgowego K. P. Z. U. Był organizatorem krwawych „strajków” rolnych w Olyce i w innych miejscowościach powiatu łuckiego. Jego dziełem, jak podaje jedno ze stołecznych pism prorządowych, były starcia z policją w Charlupach, w Cumaniu, oraz napad na posterunkowych P. P. w lesie pod Kiwercami. Dosięgła go ręka sprawiedliwości. Tynne, organizator „jaczek” komunistycznych w pow. łuckim, został skazany na 12 lat więzienia.

A teraz jeszcze jeden obrazek, odzwierciedlający agresywność żydostwa w ostatnich czasach na terenie Wołynia. Żydowska organizacja młodzieży „Brith - Trumpeldor”, podobno „nastawiona” państwowo, zwołała wiec do Torczyna w pow. łuckim. Pomiedzy wiecującymi dochodzi do awantury. Obecny na wiecu posterunkowy policji przystępuje do uspokojenia awanturników i zamierza usunąć z sali jednego z nich, niejakiego Nesamela Grynberga. Kilku żydków przeszkadza posterunkowemu w jego urzędowej działalności. Niedostępnego Grynberga uderzył w głowę posterunkowy i kopnął go. Bojówkarze żydowscy zostali przez łucki sąd skazani po roku więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5.

To są tylko nieliczne przykłady poczynań różnych grup żydowskich, które na Wołyniu, jak dotychczas, czują się bardzo dobrze, a zachowaniem swoim częstokroć prowokują społeczeństwo.

ŁUCZCANIN.

Z KRAKOWA

Ucznica poraniona w Lasku Wolskim przez niedźwiedzia. — Gorącym dniem dla krakowskiego pogotowia ratunkowego była ub. środa. W jednej z miejscowości powiatu wesołe zostało do szeregu wypadków, tak że w pewnym momencie brakło karet. 26-letni robotnik, St. Karczmarczyk, zajęty na lotnisku spadoz z dachu jadącego auta na mur i doznał uszkodzenia kręgosłupa. Na ul. Grodzkiej i na ul. Ks. Józefa wpadli pod auta dwaj 12-letni chłopcy. Na ul. Starowisłnej ciężkich obrażeń doznał wskutek wypadnięcia pod tramwaj 60-letni Neuhoł Izak. Wreszcie w Zwierzynku w lesie wolskim 12-letnia ucznica, uczestniczka jednej z wycieczek szkolnych, poraniona została przez niedźwiedzia. Niedźwiedź chwycił dziecko łapą i przyciągnął do klatki. Dopiero strumień wody skierowany przez służbę na klatkę zwierzęcia uwolnił dziewczynkę z jego objęć.

8 miesięcy więzienia za śmierć pacjenta. — Przed sądem apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw rzeszowskiemu lekarzowi d-rowsi Dornfestowi, o spowodowanie przez niedbalstwo śmierci pacjenta. Dr. Dornfest dokonał bowiem zastrzyku niedostatecznie odkażoną strzykawką, mimo zwróconej mu uwagi przez pacjenta, aby lepiej oczyścić strzykawkę. Od wyroku uwalniającego wydanego przez sąd okr. w Rzeszowie zaapelował prokurator i po wysłuchaniu opinii wydziału lekarskiego U. J. zapadł wyrok, skazujący d-r Dornfesta na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Proces o operację ucha. — W okręgowym sądzie cywil. toczy się od dłuższego czasu sprawa z oskarżenia robotnicy St. Smolikówny przeciw lekarce Ubez Spółd. R. Landauowej o odszkodowanie za operację ucha, w wyniku której Smolikówna utraciła słuch.

Z CAŁEGO KRAJU

CHOJNICE

Uniewinnienie narodowców. — Przed sądem okręgowym chojnickim rozegrał się znamienny proces na tle wyborów do rady gromadzkiej w Czyczkowach, p. chojnickiego. W wyborach tych zwycięstwo odniosło Stronnictwo Narodowe, zdobywając 12 mandatów na ogólną liczbę 16.

Po wyborach członek Związku strzeleckiego doniósł prokuratorowi, że mężowie zaufania Stronnictwa Narodowego obiecywali wyborcom do głosy — tori. Na świadków powołano ubogich gminnych.

Przeprowadzona przed sądem okręgowym rozprawa wykazała zupełną niewinność narodowców. Świadczenie zeznań, że oskarżeni nie obiecywali żadnych korzyści majątkowych. Rodzice oskarżonych, zamożni gospodarze, tak po wyborach, jak i przedtem wspierają ubogich gminnych, cierpiących głód i zimno. Sąd uwolnił narodowców od winy i kary, nakładając koszty na skarb państwa.

DĄBROWA GÓRNICZA

Samobójstwo bezrobotnego. — Na polach obok ul. Okrzei w Dąbrowie popełnił samobójstwo robotnik z „Flory”, Raczocha. Wypił on esencję octową, jednak został uratowany. Dochodzenie wykazało, że Raczocha mieszka z rodziną w Łagiszy i od dłuższego czasu jest bez pracy, znajdując się bez środków do życia.

To popchnęło go właśnie do samobójstwa, jak oświadczył bowiem, nie mógł już dłużej znieść swego stanu i postanowił skończyć z życiem. Los jednak rzadził inaczej i Raczocha mimowoli będzie żyć nadal.

KONIN

Zebranie Str. Nar. — 2 czerwca odbyło się zebranie organizacyjne Str. Nar. w Rudzie, pow. konińskiego. Program Stronnictwa Narodowego przedłożył kol. J. Nowak z Jabłony. Na członków zapisało się przeszło 30 osób. Następnie dokonano wyboru zarządu Koła.

Dnia 30 maja o godz. 12 w sali kancelarii parafjalnej w Wyszyńcu pow. konińskiego, odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła Str. Nar. Na zebraniu przemawiali: b. poseł i sędzia Wawrzyniec Sielski z Wyszyńcy, kol. kier. obw. Józef Nowak z Jabłony i kol. Adam Szewczyński z Jabłony. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja. Na zebraniu było obecnych 180 członków.

Nieszczęśliwy wypadek. — 5 czerwca w nocy pociąg towarowy jadący od stacji kol. Konin w kierunku Kutna, na przejeździe kolejowym Konin — Nieszczęśliwie najechał na parokony wóz, należący do Ajmana ze Ślesina. Wskutek najeżdżenia wóz został doszczętnie zrujnowany i jeden koń zabity, natomiast drugi koń i woźnica wyszli z wypadku bez szwanku.

PRZEMYSŁ

Z żalobnej karty. — W 56 roku życia zmarł członek Stronnictwa Narodowego i Sokola s. p. Jan Pzonka, właściciel największej w Przemyślu introliigatorni. S. p. zmarły szeroko był znany, jako honorowy obywatel. Pogrzeb s. p. Jana Pzonki, odbył się przy licznych udziałach społeczeństwa z delegacjami Str. Nar. i Sokola na czele.

Żyd lepszy. — U jednego z okolicznych ziemian, starali się o nabycie większej ilości drzewa opałowego, dwaj kupcy chrześcijański i żydowski. Oferty były jednakowe, a przecież p. „dziedzic” wybrał Żyda Rubinfielda Budowę przyszłej siedziby D. O. K. X otrzymał żydowski przedsiębiorca Scheffer, o nikłą tylko sumie tańszy od budowniczych polskich.

Nieszczęśliwe wypadki. — Okoł Miechowa za Przemyślem utonął w Sanie Włodzimierz Kaczmarek. Z wody wydobył go tylko zimne zwłoki. — Miłomowlany sprawca śmierci własnego 3-letniego synka, stał się rolnik z Harnianic Zacharasz Lewczyk. Manipulował on rewolwerem, z którego w pewnym momencie padł strzał godzący śmiertelnie dziecko w czoło.

Napad rabunkowy. — Do domostwa Michała Kaszyckiego w Ruskiej Wsi, wtargnęło trzech bandytów. Koszycki ich wypłoszył, a następnie puścił się za nimi w poгон. W pewnym momencie, władował mu jeden z bandytów pełny nabój śrutu w lewy bok.

SOSNOWIEC

Śmierć na dachu. — 5 b. m. w Sosnowcu zdarzył się niezwykły wypadek. Za trudnieni przy reperacji dachu przy ul. Jasnej robotnicy zauważyli, że kolega ich Mikołaj Skorupa, pozostaje od pewnego czasu schylony, bez żadnego ruchu.

Uprowadzenie świadka w procesie U.O.N.

Stanisławów, w czerwcu.

Przed ławą przysięgłych w Stanisławowie rozpoczął się proces polityczny przeciw wyrotowcom z O. U. N., którzy na terenie miejscowości Kryłów pod Stanisławowem, prowadzili akcję terrorystyczną, domagając się pod groźbą zabicia złożenia pieniędzy. Szczegóły tej sprawy znane są Czytelnikom z naszej omegdajszej obszernej relacji.

Na ławie oskarżenia zasiadli: Iwan Szlachtycz, Kornel Czornyj, Oleksa Krywyj, Jurko Melnyczuk i Izydor Fedor-niak. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Na rozprawę przybyli wszyscy świadkowie oskarżenia i obrony, a wśród nich główny świadek oskarżenia Anna Fedorniak, porzucona kochanka osk. Szlachtycza.

Wielką sensację wywołał fakt, że Fedorniakówna bezpośrednio przed podjęciem rozprawy opuściła gmach sądu. Według pogłosek przystąpiła do Fedorniakówny w kurtytarzu dwóch osobników, którzy prowadzili z nią dłuższą rozmowę, poczem w ich towarzystwie opuściła ona gmach sądu. Wszczęte poszukiwania nie dały rezultatu. Z tej przyczyny odroczone rozprawę, przyczem sąd zarządził wdrożenie za Fedorniakówną poszukiwań i doprowadzenie jej do sądu. Powszecnie utrzymuje się twierdzenie, że Fedorniakównę uprowadzili dwaj osobnicy pod terorem, aby uchronić oskarżonych od odpowiedzialności, albowiem Fedorniakówna miała złożyć drugoczące zeznania obciążające.

Zanikanie rentowności przemysłu

Obciążenia publiczne na zbyt wysokim poziomie

Centralny Związek Przemysłu Polskiego wydał drukiem sprawozdanie za r. 1934 i załączył je do ostatniego numeru „Przeglądu Gospodarczego”. Na wstępie sprawozdania poruszone zostały zagadnienia podstawowe.

Związek stwierdza, że „zasadnicze przesłanki naszej polityki gospodarczej — utrzymywanie stałości waluty, unikanie eksperymentów w dziedzinie polityki gospodarczej, ochrona rynku wewnętrznego i popieranie wywozu — stwarzają podstawy właściwe i trwałe dla rozwoju gospodarczego kraju”.

Złożywszy tym sposobem uznanie dla obecnego kursu polityki gospodarczej rządu i podkreślając dość znaczne w niektórych dziedzinach przemysłu ożywienie wytwórczości oraz pewien wzrost w roku ubiegłym ekspansji wywozowej — sprawozdanie przechodzi do odwrotnej strony medalu: „Obok tego istnieją jednak przesłanki, nakazujące symptomy poprawy traktować z wielką ostrożnością i nie przeceniać ich.

Erwalność procesów gospodarczych zależy od tego, czy w ich wyniku następuje przyrost wartości w gospodarstwie narodowym. Niezależnie od takiego czy innego ustroju prawnego i społecznego, wytwórczość musi dawać więcej niż wynosi koszt przeprowadzenia tej wytwórczości, inaczej bowiem proces wytwórczy po pewnym czasie musi ustac”.

Mamy tu więc postawione zagadnie-

nie opłacalności, względnie rentowności w przedsiębiorstwach przemysłowych, jako ważne zagadnienie ogólne, decydujące o dalszym rozwoju stosunków w przemyśle, o narastaniu majątku narodowego lub też o jego kurczeniu się i zjadaniu.

Sprawozdanie nie ukrywa, że z punktu widzenia rentowności nie było w r. 1934 żadnych objawów poprawy położenia. Wprawdzie oficjalne dane w tym względzie są i szczerze i spójne — jednakowoż dość wyraźnie rysują linię zaniku rentowności przemysłu.

Dane o zyskach i stratach akcyjnych spółek krajowych, zaczerpnięte z małego rocznika statystycznego mówią:

Rok	Ilość społ.	Zyski w milj. zł.	w % kap. wł.
1928	505	162,8	5,6
1929	447	142,7	4,7
1930	348	92,3	5,4
1931	238	50,4	4,6
1932	217	35,2	3,4

Tabela ta wskazuje dobitnie na zanikanie dochodowości w przemyśle. Ilość spółek akcyjnych, dających zysk w ogóle, zmniejsza się od r. 1929 w gwałtownym tempie. Jeszcze gwałtowniej maleje suma zysków, osiągniętych przez te spółki, które w ogóle nadwyżką wykazały się mogą. A jeśli oprocentowanie kapitału własnego spadło nie tak silnie, tłumaczyć się to teoretycznie pesymistycznie, mianowicie spisaniem kapitałów własnych na

straty, wskutek czego oprocentowanie kapitałów własnych spada mniej, niż by to wyniosło przy utrzymaniu poprzedniej wysokości kapitałów.

Niemniej interesującą od tabelki pierwszej jest tabelka druga, obejmująca tę grupę spółek akcyjnych, które wykazywały straty.

Rok	Ilość społ.	Zyski w milj. zł.	w % kap. wł.
1928	165	35,7	6,6
1929	271	90,3	7,9
1930	407	155,1	10,8
1931	462	154,4	8,7
1932	483	172,5	9,1

W miarę tego, jak spadała ilość spółek, dających jakieś takie zyski, rosła liczba, dających straty. Rosła niezwykle szybko, jeszcze szybciej powiększała się suma strat poniesionych, wyrażająca się w milionach złotych.

Jeśli chodzi o rok 1933, nie objęty powyższymi tabelkami, sprawozdanie powołuje się na pracę inż. B. Cywińskiego: „Przemysł polski i nasze położenie gospodarcze”, która znana jest czytelnikom naszym, conajmniej z recenzji, a która biła na alarm z powodu ostrego kurczenia się dochodowości przemysłu. Inż. B. Cywiński obliczył, iż na 1.067 spółek akc. w latach 1928—1933 więcej niż połowa (541) nie wypłaciła wcale dywidendy, a jedna czwarta wypłaciła dywidendę nie wyższą od 3 proc. Ponadto chodzi tu o przeciętną dywidendę za wymienione lata, obejmującą i czas lepszej konjunktury, przeto krytyczna sytuacja przemysłu występuje tem wyraźniej. Rok ubiegły — nie przyniósł żadnej poprawy. A trzeba pamiętać, czego sprawozdanie Związku nie podnosi, iż ceny przemysłowe w wielu gałęziach nie kształtowały się przecież na zasadach wolnej konkurencji, lecz utrzymywane były na pewnym poziomie przez porozumienia, syndykaty i t. p., za zgodą — oczywiście — czynnika rządowego.

Fundament opłacalności, na którym spoczywa w zasadzie przemysł i każda inna zresztą dziedzina życia gospodarczego, podmywany jest coraz potężniej z roku na rok. Nie tylko rolnictwo, lecz i przemysł pracuje ze stratami, rosnącymi w sumie i obejmującymi powiększającą się wciąż liczbę przedsiębiorstw.

Ten niepokojący z gospodarczego, społecznego i obronnego punktu widzenia stan rzeczy nasuwa pytanie: gdzie kres tej ewolucji? Kiedyż wreszcie polityka gospodarcza stworzy warunki, w których życie ekonomiczne kraju będzie mogło się rozwijać, opłacać, a majątek narodowy narastać a nie szczerpleć?

Nie ulega najmniejszej, ale to najmniejszej wątpliwości, że bardzo poważnym ciężarem, gniołącym przedsięwzięciem i uniemożliwiającym jej dochodowość, są nadmierne świadczenia publiczne, rozbudowane łącznie z przerostem aparatu państwowego i wiążące się jaknajściślej z systemem rządów obecnych. Państwo, które obejmuje zbyt wiele, które opiera się o biurokrację, nie o naród, takie państwo jest kosztowne.

Jego nadmierne koszty płaci społeczeństwo, płaci życie gospodarcze, płaci też i przemysł.

M. T.

Obawy inflacji we Francji

Na giełdzie walut

po utworzeniu gabinetu Laval

W związku z utworzeniem gabinetu Laval, któremu wroży większe powodzenie, o ile chodzi o ustosunkowanie się izby, niż rządowi Bouissona — dzisiejsza giełda paryska zareagowała — jak należało się spodziewać — spadkiem tych wszystkich walut, które w ostatnich dniach zwykowały w związku z ucieczką kapitałów z Francji. Poważnie obniżyły się więc: dolar, funt oraz belga. Poza to nieznacznie osłabił Zurich, Amsterdam, Medjolan i Berlin.

Zważywszy, że mocna tendencja tych wszystkich dewiz w ostatnich dniach odbiła się również i na innych giełdach — w dniu wczorajszym, w ślad za uspokojeniem na giełdzie paryskiej, i inne giełdy europejskie zanotowały osłabienie szeregu dewiz.

Prasa paryska wykazuje pewne zaniepokojenie z powodu ogłoszonego w dniu 6 b. m. bilansu Banku Francji za okres od 24 do

31 maja r. b. Jak wiadomo, bilans ten — obok olbrzymiego spadku zapasu złota — wykazał wzrost obiegu o 1,3 miljarda fr. i poważny spadek procentu pokrycia.

„L'Ordre” nazywa ten bilans niepokojącym i podkreśla, iż niepokój budzi nie tylko sam odpływ złota, który wyniósł przeszło 4,8 miljarda fr., ale także i to, że temu odpływowi bynajmniej nie towarzyszy odpowiadający mu spadek obiegu banknotów. Przeciwnie — obieg wzrósł o 1,3 miljarda fr. Na tego rodzaju sytuację parlament musi zwrócić uwagę. Obecnie bowiem nie biecnie niczego żądać od Banku Francji. W konkluzji dziennik dochodzi do wniosku, że — o ile pragnie się utrzymać franka na dotychczasowym poziomie — nie można obecnie niczego żądać od Banku Francji. Twierdzenia socjalistów i Daladiera, że można by utrzymać walutę na dotychczasowym poziomie i równocześnie pójść na inflację — są tylko iluzją.

„Le Journal” podkreśla, że — mimo istnienia wciąż jeszcze poważnych zapasów złota w Banku Francji — jest już najwyższy czas, by skończyła się niepewność polityczna i by zostały powzięte odpowiednie zarządzenia finansowe. Dziennik widzi alternatywę: albo rząd doprowadzi wydatki państwa i kolei do poziomu normalnych i stałych wpływów, czego można by dokonać przez redukcję wydatków o ok. 8 miliardów fr., albo też rząd będzie musiał pokrywać deficyt przez inflację, co z kolei pociągnie za sobą deprecjację franka. Socjaliści wypowiedzieli się śmiało za inflacją i dlatego domagają się nieograniczonego redyskontowania przez Bank Francji bonów skarbowych. Tej koncepcji premier Laval przeciwstawił formułę „rzeczowych oszczędności”.

W dalszym ciągu dziennik podkreśla, że — w celu uzyskania niezbędnego psychologicznego efektu i przywrócenia zaufania — wysiłki w kierunku kompresji wydatków powinny być szybkie i celowe. Premier Laval zdaje sobie z tego sprawę. Ażeby osiągnąć ten cel, musi on uzyskać od izby niezbędne pełnomocnictwa. Izba musi wybrać między uzdrowieniem finansów a inflacją, między stałością a niepewnością jutra, między poszanowaniem umów, a pogwałceniem danego słowa. Nie można wpaść co do wyboru, jakiego dokona izba. Mówi się wiele o dewaluacji i „wyrównaniu linii”. Jakkolwiek nazwę nadaje się jednak tej operacji, jest ona zawsze bankrutem monetarnym. Kraj zdaje sobie sprawę z katastrofalnych skutków, jakie pociągnęłyby za sobą spadek waluty, i dlatego jest mu przeciwny.

Zacytowane wyżej komentarze prasy francuskiej do ostatniego bilansu Banku Francji oraz poglądów niektórych ugrupowań parlamentarnych — o tyle zasługują na uwagę, że świadczą o nowej tendencji, jaka zaczyna się przejawiać we Francji, a mianowicie o tendencji w kierunku inflacji.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 7-go czerwca

DEWIZY

Belgia 90.00 (sprzedaż 90,23, kupno 89,77); Holandia 358.60 (sprzedaż 359,50, kupno 357,70); Kopenhaga 116.60 (sprzedaż 117,50, kupno 116,05); Londyn 26,13 (sprzedaż 26,26, kupno 26,00); Nowy Jork (kabel) 5.20 i jedna czwarta (sprzedaż 5,32 i jedna czwarta, kupno 5,26 i jedna czwarta); Oslo 131,15 (sprzedaż 131,80, kupno 130,50); Paryż 34,98 (sprzedaż 35,07, kupno 34,89); Praga 22,14 (sprzedaż 22,19, kupno 22,09); Szwajcaria 173.10 (sprzedaż 173,53, kupno 172,67); Sztokholm 134,70 (sprzedaż 135,35, kupno 134,05); Włochy 48,88 (sprzedaż 44,00, kupno 43,76); Berlin 213,75 (sprzedaż 214,75, kupno 213,75).

Rubel złoty — 4,73. Dolar złoty — 9,20. Rubel srebrny — 1,90. 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0,90. Gram czystego złota — 5,924. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 184,00 — 184 i pół. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 26,20.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poz. stabilizacyjna 65,00—65,75 (odcinki po 500 dol.) 65,88 (w proc.); 4 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 53,00 — 53,25 — 53,15; 5 proc. konwersyjna 66,50 — 66,75; 6 proc. poz. dolarowa 81,00 — 80,75 — 81,50 (w proc.); 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 60,75 — 61,00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58,00 — 58,50; 5 proc. L. Z. Lublina (1933) 42,25.

AKCJE

Bank Polski — 86,75; Starachowice — 30,50.

(C. d. n.)

Jak Żydzi konkurują?

Walka o handel cukrem

Handel hurtowy cukrem znajduje się przeważnie w rękach żydowskich. W Łodzi powstała świeżo pierwsza chrześcijańska hurtownia cukru p. f. „Kostka”. I co się dzieje?

„Oczywiście — pisze „Orędownik” — zrzeszeni hurtownicy żydowscy rozpoczęli w stosunku do chrześcijańskiej hurtowni jak najostrzejszą kampanię. Początkowo polegało to na obniżeniu cen tak, że firma „Kostka” zmuszona była przez pół roku pracować bez zysku, byle tylko wytrwać i oprzeć się naporowi skonsolidowanych grossistów żydowskich.

Gdy Żydzi przekonali się, że ta metoda nie skutkuje, chwycili się ostrzejszych, zgola już nielegalnych środków. Rozpoczęto

kampanię oszczerczą, zarzucając firmie „Kostka” oszustwa, ogłoszono, że chrześcijańska hurtownia odsypuje z każdego worka dostarczanego towaru po kilka kilo.

Nie coñeli się Żydzi nawet przed głoszeniem, że niejaki Aizenberg jest właścicielem firmy i on to właśnie dopuszcza się tych manipulacji. Skończyło się narazie na tem, że rzeczywisti właściciele firmy p. Hofman i p. Nowicka wszczęli odpowiednie kroki celem ukarania oszczerców”.

Nie wątpimy, że polskie kupiectwo detaliczne narodowej Łodzi poprzez wszystkie siły ma tak ważną placówkę, jaką jest chrześcijańska hurtownia cukru.

Poważny wyciek złota

Z Banku Niderlandzkiego, — 200 m ljonów flor. w 5 miesięcy

Z Hagii informują:

Bilans Banku Niderlandzkiego z dn. 3 czerwca r. b. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycji w porównaniu z bilansem z dn. 27 maja (w milj. flor.): zapas złota spadł z 646,2 do 621,3; portfel wekslowy spadł z 39,1 do 38,7; pożyczki wzrosły z 146,5 do 197,7; obieg banknotów wzrósł z 837,5 do 858,9; inne rachunki bieżące spadły z 48,8 do 44,1.

Jak widać z powyższego zestawienia, odpływ złota w tygodniu sprawozdawczym wyniósł blisko 25 milj. flor., co tłumaczy się zwykłą dolara do górnego punktu złota.

Wobec jednak pewnego uspokojenia na rynku walut, które nastąpiło po 3 czerwca w Holandji — nie przewiduje się w następnym tygodniu poważniejszego odpływu złota. O silnym napięciu, jakie w ubiegłym tygodniu wystąpiło na rynku pieniężnym, świadczy wzrost konta „pożyczki” o całe 51 milj. flor. oraz spadek innych rachunków bieżących o 4 milj. flor. Wzrost obiegu banknotów w połączeniu ze spadkiem zapasu złota pociągnął za sobą spadek procentu pokrycia.

Zaznaczyć należy, że spadek zapasu złota w Banku Niderlandzkim wynosi za ubiegłe 5 miesięcy przeszło 200 milion. flor.

14)

P. G. WODEHOUSE

Malarz w kłopotach

Powieść humorystyczna

— Zapakować?
— Tylko walizę.
Świat cały zakreślił się w oczach Jerzego.
— Chcesz powiedzieć, że wyjeżdżasz? — jęknął.
— Tak. Jutro.
— O Boże! Na długo?
— Na zawsze. Z tobą.
— Ze mną?
— Naturalnie. Czy nie rozumiesz? Jadę teraz do domu, aby spakować walizę. Zaraz wracam do New Yorku i zostaję na noc w hotelu, jutro zaś rano weźmiemy ślub, a po południu wyjedziemy razem sami, daleko, daleko od ludzi.
— Dolekto, daleko od ludzi.
— Molly!
— Popatrz na ten księżyc. O tej godzinie powinien już być świecić nam w pociągu.
— Tak.
— Ale będzie świecił i jutro.
Jerzy zwilżył językiem wargi. Coś go swędziało w nosie, a w piersi coś zaczęło rosnać, tamując oddech.
— A przed pół godziny jeszcze — odezwał się — myślałem, że cię już nigdy nie zobaczę.
— Zejdz i odprowadź mnie do samochodu — odpowiedziała żywo Molly. Zostawiłam go przed bramą.
Zeszli po schodach. Wskutek dziwnego humoru w windy, Jerzy często musiał wspiąć się i zstę-

pować po tych schodach, dopiero teraz jednak zauważył ich osobliwość, którą różniły się od wszelkich innych znanych mu schodów. Były one, jak zauważył, obsadzone różami i maciejką i więcej w nich śpiewało ptaszków, aniżeli należało się spodziewać. Dziwne. A jednak — zorientował się odrazu — bardzo naturalne.

Molly wskoczyła do samochodu. Jerzy zwrócił jej uwagę na szczegół, który w tej chwili przyszedł mu do głowy.

— Nie rozumiem, poco właściwie się tak spieszysz?

— Muszę się spakować i wyjechać, zanim matka wróci do domu.

— Czy twoja przekl... macocha jest w New Yorku?

— Tak. Przyjechała, aby się porozumieć z policją.

Aż do tej chwili Jerzy uważał New York za zupełnie wyjątkowe miasto, szczególnie podobało mu się ono ze względu na to, że fijołki tu kwitną na bruku, ale gdy dowiedział się o przyjeździe pani Waddington, stolica straciła w jego oczach nieco ze swego czaru.

— Ach, jest w New Yorku?

— Prawdopodobnie w tej chwili zabiera się w powrotną drogę.

— Czy nie uważasz, że czas jest odpowiedni, abymy poszli gdzieś na kolację w jakieś zacisznej restauracyjce?

— Och, nie, za nic na świecie. Muszę jechać natychmiast.

Przyjrzała mu się bacznie.

— Ależ ty, Jureczku kochany, umierasz z głodu. Widzę to dobrze. Jesteś zupełnie błądy i zmęczony. Kiedy ostatni raz jadłeś?

— Jadłem? Jadłem? Nie pamiętam.

— A coś robił po południu po tej awanturze?

— Co robiłem? Zaraz... Chodziłem trochę. Po tem kręciłem się trochę koło krzaków, mając nadzieję, że wyjdiesz z domu. A potem — zdaje się — poszedłem na stację i wsiadłem do pociągu.

— Biedaczysko. Idź zaraz i posil się.

— Czemu nie mógłbym pojechać z tobą do Hempstead?

— Ponieważ nie możesz.

— W jakim hotelu staniesz na noc?

— Nie wiem. Ale wpadnę do ciebie i zawiadomię cię, do jakiego hotelu się udaję.

— Co, tutaj? Zajdziesz tutaj?

— Tak.

— Napewno tu wrócisz?

— Tak.

— Obiecujesz?

— Tak, jeśli pójdziesz zaraz na kolację. Wyglądasz okropnie.

— Na kolację? Dobrze, idę zaraz.

— Pamiętaj. Jeżeli nie zjesz kolacji do czasu mego powrotu, to wiedz, że jadę znowu do domu i nie wyjdę za ciebie za mąż do końca życia. Do widzenia, kochanie, muszę już jechać.

Samochodzik ruszył i skręcił w Washington Square. Jerzy stał i patrzył wślad za nim, póki nie było na co patrzeć, chyba na pustą ulicę. Po tem ruszył, jak średniowieczny rycerz z rozkazu swej damy, aby zjeść kolację, do której go zmusiła. Naturalnie nie miała ona racji, żądając od niego aby poszedł na kolację, albowiem pragnął on jednej tylko rzeczy, którą zresztą zaliczyłby mu każdy rozsądny lekarz, a mianowicie wrócić na dach i patrzeć na księżyc. Ale każde jej życzenie było dlań prawem.

Gdzie można najszybciej się dostać i spełnić przykre zadanie ze stratą minimum czasu?

(C. d. n.)

Kronika wileńska.

Złot Kat. Stow. Młodz. w Wilnie

Po długich staraniach udało się Kat. Stow. Młodzieży w Wilnie uzyskać od Ministerstwa Komunikacji zniżki kolejowe w wysokości 50 proc. od obecnej taryfy w każdą stronę.

Zapowiadany więc oddawna złot młodzieży zrzeszonej w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Męskiej i Żeńskiej u stóp Ostrobramskiej Pani w Wilnie odbędzie się w dniach

Śląsk w Wilnie

Do umajonego zielenią brzołek i tataraku Wilna na radosne dni Zielonych Świąt zjeżdżają goście. Liga Katolicka w Katowicach zorganizowała pociąg popularny, którym przybywa w dniu dzisiejszym 300 osób z przestarzałej ziemi śląskiej.

Poprzez pajęczynę linii kolejowych, tak wygodnie skracających olbrzymie odległości, podają sobie dziś ręce dwie dzielnice Rzeczypospolitej. Przybywają ślązacy, przed-

29 czerwca do 1 lipca r. b. Wzłocie, oprócz wszystkich oddziałów Kat. Stow. Młodz. Archidiecezji Wileńskiej, wezmą udział reprezentacje wszystkich stowarzyszeń z całej Polski.

Karty uczestnictwa, uprawniające do uzyskania zniżki kolejowej, wysłała Biuro Złotowe przy Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży w Wilnie przy ul. Metropolitanej 1.

Witajcie, bracia ślązacy. Przyjmujemy was sercem otwartym i szczerem. Przyjmujemy jaknajserdeczniej. Przystroiko się Wilno na wasze przybycie w jaknajpiękniejsze swoje wiosenne szaty.

Witajcie!

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda naogół słoneczna po przejściowym wzroście zachmurzenia w dzielnicach północnych. — Lekka skłonność do burz.

Ciepło. Umiarkowane wiatry z południowozachodu i zachodu.

DZYZY APTEK.

Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); „Świętojańska” — Narbuta — ul. Św. Józefa Nr. 2; Mankowicz — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Sokółowski — ul. Tyzenbauzowska Nr. 1; Szyrwintda i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipek.

— Od Wydawnictwa „Dziennik Wileński” w okresie Zielonych Świąt wychodzi w niedzielę, dn. 9 czerwca, w poniedziałek 10 czerwca, a następnie ukazuje się dopiero w środę, dn. 12 czerwca.

URZĘDOWE.

— Powrót wojewody. W sobotę rano p. wojewoda Jaszczołt powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

Z MIASTA.

— Pielgrzymka Matek Katolickich. Komitet przyjęcia Matek Katolickich z Łwowa i Warszawy zawiadamia, że projektowana duża pielgrzymka do Ostrej Bramy nie doszła do skutku i przyjeżdża w szczuplejszym gronie. Na pierwszy dzień Zielonych Świąt, dn. 9. VI. odbędzie się herbalika zapoznawcza w zakładzie św. Józefa o godz. 6-ej (ul. Biskupia róg Skopówki). Msza św. wspólna w kaplicy Ostrobramskiej w dn. 10. VI. o godz. 6 rano.

— Pielgrzymki do Kalwarii. W związku z Zielonemi Świątami do Wilna ściągający wczoraj tłumy pielgrzymów, udając się do Kalwarii.

Jak obliczają, już w ciągu dnia wczorajszego do Wilna przybyło zgórą 1000 pielgrzymów.

— Wycieczki do Wilna. W najbliższym czasie przybywa pociągami popularnymi do Wilna wiele wycieczek z różnych miast Polski. W niedzielę przybywają wycieczki z Katowic, Warszawy, Krakowa i Łwowa. Wycieczki te zabawią w Wilnie od 1 do 2-ch dni. Spodziewany jest również napływ wycieczek z Górnego Śląska, Poznańskiego, Pomorza oraz jeszcze z Warszawy. Wycieczki te będą nosiły charakter pielgrzymki, gdyż przyjeżdżają tutaj dla złożenia hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego.

— Zmniejszenie bezrobocia. W minionym tygodniu bezrobocie na terenie Wilna zmniejszyło się o 65 osób. Obecnie Wilno liczy 5411 bezrobotnych, w tem przeważającą liczbę stanowią pracownicy umysłowi i niewykwalifikowani robotnicy fizyczni.

— Usunięcie ze śródmieścia dorożek II-iej kategorii. Istnieje projekt usunięcia ze śródmieścia dorożek II kategorii do dalszych dzielnic, natomiast w śródmieściu byłby dozwolony postój tylko dla dorożek kategorii I-iej.

— Zakończenie strajku kucharzy. W sobotę na konferencji w Inspektoracie Pracy został zlikwidowany strajk kuchmistrzów i kelnerów w Wilnie podpisaniem układów zbiorowych, ustalających warunki płacy i pracy kuchmistrzów i pracowników kelnerskich.

Głos pątnika z Kalwarii

W okresie letnim liczne rzesze pątników, nieraz z dalekich stron, przybywają do Kalwarii lub obchodzi ścieżki Pańskie, a wielu to czyni na kolanach. Pątnik, pełen uczuć religijnych, przeważnie nie zwraca uwagi na braki, jakie w tej drodze napotyka. A jednak, właśnie na to trzeba zwrócić uwagę, chociażby ze względów higienicznych.

Roztaczający się wokół las nie może służyć pątnikom, zmęczonym drogą i upałem, za miejsce wypoczynku, tak jest zanieczyszczony. Ludzie bowiem w braku najprymitywniejszych urządzeń higienicznych

ZNANY OD LAT NATURALNY SOK CZOSNKU F. F.

przy przewlekłych niezbyt drogach oddechowych, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

brudzą wszędzie las, a w dodatku pasą się tu i krowy, które nawet zanieczyszczają ścieżki Pańskie. Las przepełniony jest w dniu upalne przykreimi wyciekami, trawa budzi wstręt i obrzydzenie.

Czyżby tam, gdzie przybywa tysiące osób nie można było zrobić szaletów? Czy niema sposobu uchronienia tych miejsc, gdzie pełno modlącego się ludu od brudów, pozostałości przez krowy?

Drut kołczasty naciągnięty nisko koło ścieżek też nie jest rzeczą właściwą, gdyż wielu pątników kaleczy się o niego i rwie ubranie.

Sprawa ta musi być uregulowana i odpowiednie władze, dbające o higienę naszego miasta, tak jak i o jego okolice wygląd zewnętrzny muszą na te niedopuszczalne braki zwrócić uwagę.

Pątnik „Lasgalczyk”.

Kredyty na roboty publiczne

Zgodnie z oświadczeniem, udzielonym przez p. Ministra Komunikacji, podczas jego pobytu w Wilnie w miesiącu kwietniu r. b. p. Wojewoda Wileński otrzymał powiadomienie o przydzieleniu następujących dodatkowych kredytów dla terenu Wojew. Wileńskiego:

- 1) na budowę drogi Wilno — Podbrodzie — Święciany 510.000 zł;
- 2) na budowę odcinka drogi od traktu Święciańskiego do Żułowa — 100.000 zł;
- 3) na kontynuowanie budowy drogi Wilno — Kobylniki — Głębokie poza Kobylniki — 225.000 zł;
- 4) na budowę drogi Włereńki — Postawy — 135.000 zł;
- 5) na ulice miasta Wilna — 90.000 zł;
- 6) na budowę dróg i mostów na poszczególnych odcinkach na terenie całego województwa 195.000 zł. Ogółem: 1.255.000 zł.

Kwota ta da możliwość zatrudnienia około 1.500 bezrobotnych zarówno z m. Wilna, jak również i z pośród ludności małorolnej i bezrolnej i przyczyni się w dużym stopniu do przyrostu ilości kilometrów dróg o twardej nawierzchni. Roboty na wszystkich wspomnianych odcinkach już są rozpoczęte i w dn. 4 czerwca było zatrudnionych 1.763 robotników i 638 furmanek. Niezależnie od powyższego na terenie Wojew. Wi-

Znana Sól MORSZYŃSKA

jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe przecyszczenie. Cena 20 groszy. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych 7867

ROZNE.

— „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny. Jeśli chcesz zdobyć Odznak Strzelecki zgłoś się w dniach od 8.VI do 16.VI 1935 na strzelnicę: w dniu powszednie od 14 do 17 w święta od 10 do 16.

1. 3-go Baonu Saper. Al. Syromkomi.
2. Straży Ogniowej Dominikańska 2.
3. 2 Oddz. Z. S. Małkowa 17/19 (P. W. W. T.).
4. 3 Oddz. Z. S. Pomarska 63 (P. W. W. Nr. 6).
5. 5 Oddz. Z. S. Śniegowa (Strzelnica K. P. K.) pod mostem przechodnim.
6. 6 Oddz. Z. S. Dobrej Rady 22 (Salejański Zakład Wychowawczy).

— Wydawnictwo Kalendarza Narodowego prosi P. P. kupców i rzemieślników i wolnych zawodów, którym zostały przesłane kalendarze o wyrównanie należności blankietem nadawczym PKO na konto czekowe Nr. 180,785, lub bezpośrednio w sekretariacie Stronnictwa Narodowego ul. Mostowa Nr. 1.

— Rocznik Federacji P. Z. Z. O. Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. w Wilnie uprzejmie podaje do łaskawej wiadomości zainteresowanych, iż II tom Rocznika Federacji P. Z. O. O. Województwa Wileńskiego (za 1935 r.) wyjdzie z druku w dniu 9 października 1935 r., jako wydawnictwo jubileuszowe z okazji 15-tej Rocznicy wkroczenia Wojsk Generała Żeligowskiego do Wilna.

— Zwiedzajcie Pośmiertną Wystawę Obrazów śp. Janiny Dłuskiej, Mickiewiczza 22 (b. kino Róxy). — Otwarta codz. od 10—7-ej w. Wstęp 25 gr., ulg. 20 gr., wycieczki gimnazjalski zaw. 10 gr., szkół powsz. 5 gr. Wystawa potrwa tylko 10 dni.

— KRONIKA POLICYJNA. — Kobiety - złodziejki. Wczoraj policja wileńska zlikwidowała zorganizowaną szajkę złodziejek, która dokonała w ciągu ostat nich kilku ty-

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś o g. 8 m. 30 wiecz. sztuka w 3-ach aktach Herzeza „Morfium” — z gościnnym występem Edwarda Zyteckiego. Ceny znizone.

Jutro, o godz. 8 m. 30 w. „Morfium”.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Popołudniówka — Dziś, o godz. 4-iej ukazuje się komedia J. Szaniawskiego pt. „Plak”. Ceny propagandowe.

— iWczorem o godz. 8 m. 30. — „Tajemniczy Dżem” — sensacyjna sztuka w 3-ach aktach. Ceny znizone.

Jutro, o godz. 8 m. 30 w. „Tajemniczy Dżem”.

— Opera w Wilnie! Wkrótce otwarcie sezonu letniego w muśliny Koncertowej w parku im. Gen. Żeligowskiego opera „Halca” — w inscenizacji i reżyserji prof. A. Ludwiga. Partię tytułową odtworzy p. Wanda Hendrychówna.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś o g. 8 m. 30 w. ukazuje się utwór J. Straussa „Baron cygański”. Ceny letnie—znizone.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”. Dziś o godz. 4 pp. ujrzymy op. O. Straussa „Ostatni walc”. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— Jutrzejšie widowiska w „Lutni”. Jutro odbędą się dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4-iej grana będzie op. Kalmana „Księżniczka Czardasza”. Wczoraz o godz. 8.30 op. J. Straussa „Baron cygański”. We wtorek w dalszym ciągu „Baron cygański”.

— „Gospoda pod Białym Konie”. W piątek nadchodzący wznowiona zostanie przedsięwzięta operetka Benatzkiego „Gospoda pod Białym Konie” w reżyserji M. Tarzanskiego.

CHORE PŁUCA

osłabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmocnione i wykorzystane.

Ziela Magistra Wolskiego „PULMOSA”, zawierające nieziemnie rzadką roślinę chińską Schin-Szech, stosują się przy kaszlu, załęganiu, potach i stanach podgorączkowych, przynosząc ulgę.

Ziela ze znak. ochr. „Pulmosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1

sport.

Dziś mecz lekkoatletyczny z Białymstokiem

Dziś o godz. 10 na Piromoncie rozpocznie się mecz międzymiastowy w lekkiej atletyce z Białymstokiem.

Białostoczanin przyjechali wczoraj wieczorem. Są oni pewni zwycięstwa. Walka będzie więc bardzo ciekawa. Startują wszyscy najlepsi lekkoatleci kresów północno-wschodnich.

Reprezentacja Białegostoku kieruje por. Zmudziński. Drużyna opiera się na: Kucharskim, Luckhausie, Litce, Kepińskim, Zaniewskim, Sawickim i Półtoraku.

Reprezentacja zaś Wilna posiada takich asów, jak: Fiedoruk, Wieczorek, Zardzin, Zieniewicz, Wojtkiewicz, Zylewicz, Kazimierski i inni.

Dziś odbędą się następujące konkurencje: 100 mtr., skok w dal, pchnięcie kulą, bieg 400 mtr., rzut oszczepem, bieg 5000 mtr., skok o tyczce i sztafeta 4x100 mtr., a jutro o godz. 10 nastąpi dokończenie zawodów.

Piłkarze Cracovii grają dzisiaj w Wilnie.

Dziś odbędzie się w Wilnie dawno zapowiadany mecz piłkarski Cracovii z Ogniskiem, a jutro Cracovia grać będzie z mistrzem Wilna — W. K. S. Smigłym.

Mecz odbędzie się na stadionie przy ul. Werkowskiej. Początek o godz. 17 min. 30.

Składy drużyn są następujące: Cracovia: Szumiec, Palczewski, Pajak, Grausman, Grauberg, Bielak, Ochwat, Przerowski, Strąg, Kossok, Góra i Zieliński.

Ognisko K. P. W.: Zienkiewicz, Pawluc, Pawlak, Iwańczyk, Ballossek, Godlewski Cz., Kliks, Krywaj, Gasztowd i Bartoszewicz.

W.K.S. Smigły: Czarski, Chowaniec, Zawieja, Bilewicz, por. Puzyno, Skowroński, Mroczek, Naczuński, Pawłowski, por. Browko, Hajdul i por. Drag.

Dziś sędziuje p. Meller, a jutro p. Katz.

PODPALENIE Z ZEMSTY.

WILNO-TROKI. Dnia 6 bm. w kol. Solkieni, gm. trockiej na szkołę Anastazji Olszewskiej spalił się dom mieszkalny, szopa, sprzęty domowe, ubranie, zboże, 2 prosiaki i 82 zł. w gotówce. Straty wyniosły około 1.000 zł. Zachodzi podejrzenie, że ogień był podłożony z zemsty o-sobistej.

POŻAR W GM. GŁĘBOCKIEJ.

GŁĘBOKIE (Pat). W nocy z dnia 5 na 6 b. m. spłonął doszczętnie dom mieszkalny w osadzie Bohdanowo, gm. głębockiej, stanowiący własność osadnika wojskowego, b. żołnierza kompanji kadrowej I Brygady, Zygmunta Borkowskiego. Wraz z domem spaliło się szereg cennych narzędzi rolniczych. Straty wyniosły przeszło 6.000 zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono, jednak zachodzi podejrzenie zbrodnictwa podpalenia.

WYPADKI.

— Zamach samobójczy. Do szpitala św. Jakóba dostarczona została z oznakami zatrucia się kamfora niejaką Emilią Czesnowiczówną (Zydowska 10). Powodem zamachu samobójczego były trudności materialne.

PAN VLASTA BURIAN

PREMJERA. Program świąteczny.

w najnowszej krecji p. t. **KAPITAN KORKORAN** Wspaniała komedia w języku czeskim — dla wszystkich zrozumiałym. Nad program: Najnowsze aktualje. Początek o 2-ej

REWJA Dziś ostatni raz „Przez dziurkę od klucza” Jutro — Poniedz. (Ziel, Świąt) Premjera p. t.

ZIELONA PARADA

Wesoly XXV program z udziałem Janusza ŚCWIARSKIEGO, J. Dorlań i W. Morawskiej oraz całego zespołu. Balkon 25 gr. Codziennie 2 seanse: o godz. 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse o g. 4, 6.30 i 9-ej. Szczegóły w afiszach. W soboty kasa czynna do 10.15.

CASINO Świąteczny program. Tylko dwa dni. PUBLICZNOŚĆ I PRASA ZACHWYCIENI!!!

„Światło w Ciemności”

Najbardziej emocjonujący, potężny film z życia bohaterów przestworzy Genjalna krecja ulubieńców GARY CRANTA i MYRNY LOY Nad program: Aktualja. [Pocz. o 2-ej.]

CHORY ŻOŁĄDEK

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROŚ.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.



Zapraszamy na Święto Paryża

OD 27 MAJA do 5 LIPCA

Szereg ciekawych imprez. Misterjum średniowieczne. Wystawa Sztuki Włoskiej i wiele innych. 60% zniżki do Paryża — 40% w drodze powrotnej na kolejach Francuskich.

Informacje:

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH

Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-85 oraz Biura Podróży.

RÓŻNE.

Pięgi

usuwa pod gwarancją „AXELA” - KREM; siódek tylko 2 zł. Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryjch —11

Wilno jest kochanem miastem, ale...

—ale i w Wilnie trzeba mieć pieniądze! Zarobić?—Nielatwo! Znaleźć? Wykluczone! Pozostaje jedyny sposób: loteria! Tysiące ludzi uszczęśliwiła wygrana na loterii. Nie namyślajcie się! Grajcie! Wygrajcie! Przygotowaliśmy dla Was szczęśliwe losy 1-ej klasy.

A. WOLAŃSKA

WILNO, WIELKA 6.

Ciągnięcie 19 czerwca r. b. Los — 40 zł., ćwiartka 10 zł.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. 145.461.

HELIOS

TYLKO DZIŚ I JUTRO o g. 12, 1 i 1 45

OWAGA

Uroczyste przewiezienie SERCA Ś. p. Marszałka Piłsudskiego do WILNA

oraz specjalny reportaż z przebiegu uroczystości pogrzebowych.

Balkon 25 gr. Parter 50 gr. dla młodzieży 25 gr.

HELIOS

Dziś

TA, która zdołała zdobyć serca wszystkich!

SHIRLEY TEMPLE ŻYWY ZASTAW

W innych rolach Adolphe Menjou, Charles Bickford oraz Dorothy Bell. Nadprogram: Kolorowa atrakcja „Zaczarowany młyn” oraz aktualja i inne. Wkrótce największy roman ostatn. stulecia: „HRABIA MONTE CRISTO” A. Dumasa

Z za kotar studjo.

„Tancerze nocy”.

Trzeba umieć patrzeć na świat, trzeba mieć oczy rozmiłowane w przyrodzie człowieka, aby dojrzał jakże ciekawym jest życie małych a nieraz i niepozornych owadów. O życiu takiego owadziego drobiazgu, znanego w zoologii pod nazwą Acentropus — będzie mówił dr. Axel Stjerna w odczycie p. t. „Tancerze nocy” w dniu 11. VI o godz. 18.00. Odczyt nadany będzie z Wilna.

„Minuta poezji”.

Wychodząc z założenia, że poezję przyjmuje się z pożytkiem tylko w małych, odpowiednio oprawionych dawkach, rozgłoszenie stulecia wprowadza w letnim programie tytułem próby t. zw. „Minuty poezji”, trzy razy w tygodniu od godz. 18.10—18.15. W tych pięciominutowkach omówiony będzie w paru słowach jeden wybrany wiersz doskonałego poety, poczem, poprzedzony krótkim wstępem muzycznym, odczytany będzie ten wiersz. Poezji więc poświęcona będzie dosłownie „minuta” odpowiednio przygotowana. Polskie Radio oczekuje od swych słuchaczy w tych momentach skupienia i uwagi, a potem szczerych uwag o tym typie audycji poetyckich. Na pierwszy tydzień wybrano sonet Mickiewicza (wtorek), wiersz Jędrkiewicza (czwartek) i dwa krótkie wiersze Staffa (sobota).

Stani Zawadzka i Janina Familier-Hepnerowa przed mikrofonem.

Obie znakomite artystki: Stani Zawadzka (spiew) i Janina Familier-Hepnerowa (fortepian) wykonają dn. 11. VI, o godz. 20.10 przed warszawskim mikrofonem szereg wysoce wartościowych utworów wokalnych i fortepianowych.

Siostry Burskie — przed mikrofonem. „Siostry Burskie” — rodzaj kobiecych rewersów, wykona dn. 11. VI o godz. 13.05 pod kierownictwem Zygmunta Wiehlera szereg miłych i nastrojowych piosenek starej Warszawy, jak: „Gąski”, „Bandurka”, „Pod borem” i t. d.

Starofrancuskie pieśni i berzerety. Szczególnym urokiem odznacza się program audycji Cecylii Węgrzynowskiej, obejmującej bowiem francuskie pieśni popularne i berzerety z 18 wieku, trochę uczuciowe i nieco sentymentalne, lecz pełne prawdziwej stylowości i specyficznego charmu francuskiego rococo. Audycja ta odbędzie się dnia 11. VI o godz. 16.15. Akompanjuje prof. Ludwik Urstein.

Fala wileńska w czasie świąt.

W szeregu atrakcyjnych audycji, jakie przewidują programy Polskiego Radja na niedzielę i poniedziałek, audycje wileńskie zajmą poczesne miejsce. Na specjalną uwagę zasługują niedzielny koncert utalentowanej śpiewaczki p. Janiny Pławskiej, która z towarzyszeniem fortepianu wykona pieśni Schumanna, Schuberta, Roussela i Węławskiego (godz. 19.25).

W poniedziałkowym programie na czoło wysuwają się dwa słuchowiska. Będą to: fragment z „Księcia Niezłomnego” z muzyką Eugenjusza Dzwulskiego (godz. 13) oraz „Misterjum o świętym Zmartwychwstańcu” „Panskim” w wykonaniu Wileńskiego Studium Dramatycznego (godz. 15.10).

Transmisje z życia.

Sezon sportowy znajduje odbicie w programach radiowych w formie czystych transmisji różnego rodzaju imprez, jakie odbywają się na kortach i boiskach. Tak więc w niedzielę o godz. 22.00 nadany będzie fragment meczu piłkarskiego z Krakowa, który prowadzi rozgrywki z reprezentacją Berlina.

Polskie Radio Wilno.

Niedziela, dnia 9 czerwca 1934 r.

8.30: Pieśń. 8.33: Pobudka do gimnastyki. 8.50: Muzyka. 9.15: Dziennik poranny. 9.25: Muzyka. 9.50: Pogadanka sportowoturystyczna. 10.00: Płyty. 10.30: Transm. nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 11.57: Czas. 12.03: Nad brzegami Czarnego morza — felj. 12.20: Poranek muzyczny. 13.00: Fragm. słuch. z dram. Wydziały polskiej p. t. „Spuszczona czyna”. Do godziny 14.00: D. c. poranku muzycznego. 14.00: Płyty. 15.00: Audycja dla wszystkich „Zielone Święta”. 15.45: Co słychać u Księżaków — pogad. rol. 16.00: Transm. z Wisły „Święta wiosny Beskidzkiej”. 16.45: Życie literackie Poznania — szkic liter. 17.00: Koncert. 18.00: Transm. z Ośrodka Pracy dla chłopców w Sandomierzu. 15.15: Muzyka z płyt. 18.30: Cała Polska śpiewa — koncert nagrodzonych chorów Pomorskich. 18.45: Życie na Wiśle „Bez pomocy pary i zagli” report. 19.10: Koncert reklamowy. 19.25: Pieśni w wyk. Janiny Pławskiej (sopran). 19.50: Zjazd literacki im. Krasińskiego. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.10: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 20.15: W godzinie śmierci. 21.30: Wieczór literacki ku czci Ignacego Krasińskiego. 22.00: Transm. fragm. meczu piłkarskiego Berlin—Kraków. 22.20: Nasza marynarka gra — koncert Marynarki Wojskowej. 23.00: Kom. met. 23.05: Wiadomości sportowe. 23.25: Płyty.

WALKA Z PATROLEM.

WILEJKA. Dnia 6 b. m. we wsi Jermolice, gm. wiazyńskiej, patrol P. P. zatrzymał Piotra Filistowicza i Michała Sonnicza, którzy posiadali odkażony spirytus denaturowany. Zatrzymani stawali czynni opór i przy pomocy Mikołaja Narejki usiłowali pobiec policjantom. W czasie szamotanicy Narejko podrapał jademu z posterunkowych lewy policzek. Przy pomocy sołtysa Trofima Klimionka, awanturników obezwładniono i osadzono w miejscowym areszcie. Dochodzenie w toku.

OFIARY

złożone w Administracji „Dzien. Wil.”. K. Ch. dla najbardziej potrzebujących zł. 10.—. Wdowa po emerycie dla biednych dzieci zł. 2.—. Eugenia Wołodźko na dzwono do Kościoła w Kolonji Wileńskiej zł. 1.—. J. B. — na rodzinę z 4-giem dziećmi zł. 2 gr. 50. B. Kulesiński — na Koło Opiekunów Polsk. Macierzy Szkolnej im. Węławskiego zł. 1.—. C. L. — na Kolonje letnie zł. 3.—. C. L. — na herbariarnię dla inteligencji zł. 2.—. S. Z. — dla biednego na okulary zł. 4.—. Marja Maculewiczowa dla rodziny z 4-giem małych dziećmi zł. 5.—. A. L. dla rodziny z 4-giem dziećmi zł. 1.—. J. S. dla rodziny z 4-giem dziećmi 50 gr.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO”
„NERVOSIN”
R.M.S. WARSZAWY
ZNAK FABRY.
Z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE, ARTRETYZM
STAWOWY, KOSTNE I T. D.

ŻĄDĄCI ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZBIGNIEW KOGUTEK
SPRZEDAJA W APTECE

FINEZJA URODY

świeży powab młodości, subtelny odcień karnacji, zdrowa, pachnąca i powabna cera. Przekonałam się, że to wszystko mieści się niezawodnie w dwóch słowach

PUDER ABARID

DLA OPALONEJ CERY BLONDYNEK POLECAMY KOLOR „PASTEL”

HEMOROIDY!
PRZY CIĘPIENIACH MEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWIEDZENIU, PIĘCZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ
ORYGINALNE CZOPKI
VARICOL
GASECKIEGO
PRZY ZEWNETRZNYCH GUZACH MEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MASO „VARICOL” (PAPAWSKIEGO)

REUMATYZM, ARTRETYZM, PODAGRĘ,

schorzenia kobiece, sercowe i dzieci
leczy się korzystnie i skutecznie w

Inowrocławiu Zdroju

Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe. Źródła słono-górzkie do picia. Wielkie Inhalatorjum. Kuracje ryczałtowe. — Informuje Zarząd Zdrojowiska

Oblicia (tapety) TANI MIESIĄC

wielki wybór od 90 gr. — za rol. podwójną. Wypredaż resztek po bardzo niskich cenach.

K. RYMKIEWICZ
MICKIEWICZA 9.

Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami, wolne od podatku. Wilkomińska 5-a. 185-1

MIESZKANIE 3-ch małych pok., kuchnia, woda, zlew, klozet, z balkonem i wejście parad. 3-cie piętro. Ludwisarska Nr. 11.

MIESZKANIE 3 i 4 pokojowe, słoneczne z ogródkiem. Antokolska 35.

W POBLIZU SADU ciepłe, słoneczne mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią. Cena zł. 25.— mies. Tamże mała pracownia czy sklep z kuchnią. Cena 25 zł. mies. Ul. Tartaki 19 róg Ciasnej, tel. 3-52.

MIESZKANIE 3-4 pokojowe, kuchnia, woda, zlew, klozet, z balkonem i wejście parad., 3-cie piętro Ludwisarska Nr. 11

POKÓJ duży umeblowany do wynajęcia. Wivulskiego 5-1. 182-1

DRUSKIENKI „HOTEL EUROPEJSKI” pensjonat Z. Gliniskiej. Pierwszy sezon. Pokój z całkowitym utrzymaniem od 6 zł. Kuchnia dietyczna. 203-1

KAMIENICA komfortowa, cztery pięciopokojowe mieszkania, składami (piec) centrum Poznania, za siedemdziesiątą czynną sprzedaje, wpłaty 80—110.000 Ratajczak — Poznań, Jezuitska 12.

MAJĄTEK 390 morg buraczanej, drenowanej, 45 morg łąki Pożnańskim, dwór 10 pokoi, komiortem, zabudowania masywne, twarde, inwentarze żywe, martwe, pierw szorzone, gotówka 120.000 sprzedaje Ratajczak — Poznań, Jezuitska 12.

MAJĄTEK obszar 65 ha, odległy od Dżysny o 3 km., w uroczym położeniu nad rzeką, nadający się na piękne letnisko, bez długi, z 10 budynkami i ogrodem, zaraz do sprzedania. Wiadomości: Wilno, Mała Pohulanka 10, m. 5, albo w Dziśnie u p. K. Rusieckiego.

PRACA. POTRZEBNY Ogrodnik do prowadzenia ogrodu i pilnowania palacu na wsi. Oferty z życiorysem i świadectwami składać w Administracji „Dziennika Wil.” pod „Ogrodnik”. 204-1

FRANCUSKA potrzebna na lato na wyjazd. — Warunki skromne. Portowa 19, m. 11, od 3—4 pp. 211-0

SPRZEDAM DOMEK murowany, obok kliniki uniwersyteckiej, Antokol. Wiadomości: zaul. Szwarcowy Nr. 5 m. 18. 200

KSIAZKI KUPUJE (z wyjątkiem szkolnych) Antykwariat Dorżynkiewicza, Wilno, Wielka 9, m. 4. Otwarty od 10—12 i 4—7. Można załatwić listownie.

LEŚNICZY, lat 48, żonaty, obeznany z administracją lasu; z kilkunastoletnią praktyką w byłym zaborze pruskim, poszukuje posady od 1. 7. b. r. lub później. Zgłoszenia do Admin. „Dzienn. Wileński.” dla St. K.

OSOBA młoda, samotna, znająca się dobrze na gospodarstwie domowym, wiejskim, samodzielna przy kuchni, może prowadzić pensjonaty, kasyna. Poważne referencje. Oferty pod „domowe gospodarstwo” w Administracji naszego pisma. 198-4

SEKCJA MŁODYCH Stronictwa Narodowego przejmie prośbę o „askawę zgłoszenia jakiegokolwiek prasj lub zatrudnienia, chociażby czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych zrywch członków. — Zgłoszenia przyjm. Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

Młody człowiek z ukończoną szkołą średnią poszukuje posady biurowej (chętnie na wyjazd do majątku). Referencje poważne. Posiada świadectwa pracy. Uniwersytecka 4, m. 22, S. H.

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ulica Nr. 1. Telefon 12-44 CENY NISKIE

SPRZEDAM 120 hektarów na samej szosie przy Wilji pięknie położony pod Wilnem. Połocka 14 m. 6. 173-2

